

Szanowni Czytelnicy!

Oddajemy do rąk Państwa szczególny numer gazety. Szczególny z trzech względów. Po pierwsze w grudniu przypada 5 rocznica powołania Fundacji Rozwoju Gmin „PRYM” – wydawcy „Do Rzeczy”. Po drugie odbyły się niedawno wybory samorządowe, których wyniki w naszych gminach podajemy wewnątrz gazety. Trzecia szczególna okoliczność to zbliżające się Święta Bożego Narodzenia, okres wyjątkowy dla wszystkich nas, choć pewnie dla każdego z innych względów. Te trzy tematy zdominowały dzisiejsze wydanie gazety.

Pięć lat działalności Fundacji to dobry moment, żeby podsumować ten okres, dokonać analizy jej funkcjonowania i wyciągnąć wnioski. O dokonanie takiego podsumowania poprosiłam Przewodniczącą Rady Fundacji – Piotra Kuropatwę, jego zastępcę, pomysłodawcę utworzenia Fundacji – Ryszarda Nowakowskiego oraz Panią Prezes Fundacji – Jolantę Pęgowską.

Wybory na wójtów, radnych do rad gmin i rad powiatów oraz sejmików samorządowych to temat, którym żyliśmy przez ostatnie tygodnie. Także w naszych gminach dokonaliśmy wyboru ludzi, którym powierzemy nasze lokalne sprawy. Sukcesem jest fakt, że we wszystkich pięciu gminach należących do Fundacji nie zmienili się wójtowie, co świadczy o wysokiej ocenie ich pracy. W numerze podajemy składy osobowe nowych rad pięciu partnerskich gmin.

I kolejny temat to rozpoczynający się magiczny okres świąt Bożego Narodzenia. Na tę okoliczność co roku pisze się tak dużo i z tak wielu perspektyw, że trudno o jakieś odkrywcze teksty. W związku z tym postanowiliśmy „podeprzeć się” autorytetami w dziedzinie obyczajowości w polskiej kulturze. Na podstawie książki etnografa, dr Aldony Plucińskiej: „Polskie świętowanie” przypominamy o bożonarodzeniowej symbolice, po to, żeby cały konsumpcyjny aspekt świąt, mimo że czasem przyjemny, nie przesłonił nam prawdziwego znaczenia Bożego Narodzenia. Dla naszych Czytelników przygotowaliśmy w prezencie trzy egzemplarze książki Aldony Plucińskiej. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze prześlą na adres emailowy naszej Redakcji list, zawierający uwagi dotyczące gazety. Zbliżający się koniec roku to okres wszelkich podsumowań, dlatego my także chcieliśmy prosić Państwa o pomoc w podsumowaniu działalności „Do Rzeczy”. Czekamy na uwagi, zarówno pochlebne, jak i krytyczne, które pozwolą nam zmieniać kształt gazety, tak, żeby spełniała ona Państwa oczekiwania. Piszcie proszę o tym, co chcecie czytać, a co niekoniecznie, wskażcie najbardziej ciekawe i najmniej interesujące. Waszym zdaniem, teksty opublikowane w tym roku, wypowiedzcie się na temat szaty graficznej. Będziemy wdzięczni za wszelkie sugestie, rady i pomysły. Najciekawsze listy opublikujemy. Tymczasem zapraszam Państwa do lektury.

Redaktor Naczelny
Renata Nolbrzak

Życzenia radosnych Świąt Bożego Narodzenia, refleksji nad cudem jaki wydarzył się dwa tysiące lat temu w grudniową noc w Betlejem, a także osobistego doświadczenia jego mocy w codziennym życiu oraz mnóstwa sił i energii do tworzenia i realizacji nowych pomysłów w nadchodzącym Nowym 2011 roku składają:

Władze Gmin: Dalików, Łęczycza, Parzęczew
Wartkowice, Zgierz,
Zarząd Fundacji Rozwoju Gmin „PRYM”
oraz Redakcja „Do Rzeczy”

5 lat Fundacji „PRYM”



Grześ ma nowe płuca

Grześ Piątkowski z Wólki (gmina Wartkowice), cierpiący na śmiertelną chorobę płuc – mukowiscydozę, jest już po przeszczepie. O zmaganiach chłopca z ciężką chorobą pisaliśmy w łamach naszego czasopisma w numerze 3/2009 „Grzesiowi trzeba pomóc”. Mukowiscydozę stwierdzili lekarze z Łagiewnik, kiedy dziecko miało 2 latka. Chłopiec większą część swojego życia spędził w szpitalach. NFZ przez lata nie chciał płacić za zagraniczny zabieg. W lutym 2009 roku klinika w Wiedniu wyraziła zgodę na przeszczep i rodzice chorego dziecka w końcu otrzymali potrzebne pieniądze od NFZ na transplantację płuc. Drogą mailową udało nam się skontaktować z Małgorzatą Piątkowską, mamą Grzesia.

- W dniu 7 września 2010 o godzinie 11:00, zadzwieńczył telefon. To dr Tomasz Grzelewski dzwonił z informacją, że są płuca dla Grzesia i jedziemy do Wiednia - pisze Pani Małgorzata. Nastąpiła w domu panika i płacz. O godzinie 12:00 w podwórko wjechała karetka. Nastąpiło ostatnie pożegnanie z rodziną i ruszyliśmy w daleką podróż. Około 5 km od kliniki w Wiedniu pani doktor, która z nami jechała otrzymała telefon od dr Grzelewskiego, że mamy wracać, ponieważ płuca są uszkodzone i nie nadają się do przeszczepu. Czuliśmy rozczarowanie... Wróciliśmy więc do domu, o 4:45 w środę. Mijały kolejne dni. 9 dni później sytuacja powtórzyła się. O 9.00 zadzwonił telefon i usłyszałam w słuchawce informację od prof. Iwony Stelmach, że jedziemy ponownie do Wiednia. I znów ta sama historia: płacz, strach i lęk... Z domu do Poznania jechaliśmy karetką,

a dalej samolotem do Wiednia. O godz. 01:00 byliśmy na oddziale chirurgii w AKH w Wiedniu. Poinformowano nas, że o 03:00 ma nastąpić operacja. Modlitwa, aby się wszystko powiodło. O godz. 03:15 zabrali Grzesia na blok operacyjny, ja zostałam zapłakana i zmartwiona. O 10:00 zakończono operację. „Grześ ma nowe płuca, operacja przebiegła pomyślnie i syn jest w stanie stabilnym” – przetłumaczono mi słowa lekarza. Po zabiegu trafił na oddział intensywnej terapii, spędził tam równy tydzień, widok był okropny. Grzesiowi pomagał oddychać respirator, pracowały inne maszyny, a z 8 strzykawkę pompowano leki, które podłączone zostały do wejścia centralnego w szyi. Tak spał do niedzieli. Kiedy go wybudzali, był bardzo nerwowy. Majaczył, że jest tutaj tata, siostra Magda, babcia, ale to podobno normalne po takiej narkozie. We wtorek z pomocą pana rehabilitanta Grzesio zrobił pierwsze kroki. Lekarze bardzo się cieszyli, że tak szybko wraca do sił, uznali to za wielki sukces. Po pięciu dniach trafił na oddział dziecięcy. Grześ dostaje leki hamujące odrzut przeszczepu i antybiotyki. Informacja dotycząca dawcy pozostaje tematem tabu. Nieoficjalnie dowiedziałam się, że płuca pochodzą od 20- latka, który zginął w wypadku, nie znam pochodzenia ani narodowości tego chłopca.

Jest tylko jedna rzecz, która nas trapi. Oboje bardzo tęsknimy za domem i rodziną, która została w Polsce. Wiem, że musimy to przetrwać, czasami płacz nam w tym pomaga. Prosimy ludzi dobrej woli i o wielkim sercu o pomoc finanso-

wą, ponieważ leki po przeszczepie są bardzo drogie, a bez nich Grześ nie będzie mógł normalnie funkcjonować. Za każdą okazaną pomoc serdecznie dziękujemy – podsumowuje mama chłopca.

Wpłaty można dokonywać na nr konta: PKO BP SA/RABKA 49 1020 3466 0000 9302 0002 3473 koniecznie z dopiskiem w tytule wpłaty: GRZEGORZ PIĄTKOWSKI.

Grześ napisał nam, że czuje się świetnie, super mu się oddycha z nowymi płucami. Lekarze zaś mówią, że Grzesio dostał dobre płuca, z którymi przy odpowiednim dbaniu (systematycznym braniu leków) powinien dożyć późnej starości.

Marta Kubis - Mikołajczyk



Dzień Patrona w wartkowickiej szkole

15 listopada br. był szczególnym dniem dla społeczności szkolnej Zespołu Szkół w Wartkowicach. Tego dnia odbyły się na terenie szkoły uroczystości rocznicowe

związane z nadaniem imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego szkole podstawowej i gimnazjum. Dzień ten został wyznaczony w społeczności szkolnej jako Dzień

Patrona. Akademia szkolna połączona została z obchodami Narodowego Święta Niepodległości. W tym dniu uczniowie klas pierwszych szkoły podstawowej

i gimnazjum złożyli ślubowanie na sztandar szkoły. Nie zabrakło także zajęć z wychowawcą nt. „Życie i czyny Marszałka Józefa Piłsudskiego - poznajmy Go bli-

żej ...”, konkursu poświęconego Patronowi szkoły oraz okolicznościowej wystawy.

Marta Kubis – Mikołajczyk



Pani Dyrektor Romualda Sobczak pasuje pierwszoklasistów na uczniów Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego



Uczniowie pierwszych klas gimnazjum składają ślubowanie na sztandar szkoły



Zanim się serce rozetka,
czemu, a bo ja wiem
warto zajrzeć do szkiełka
w Barze Pod Zdechłym Psem...



Bar Pod Zdechłym Psem

Tak rozpoczyna się tytułowa piosenka wystawionego w listopadzie w Forum Inicjatyw Twórczych spektaklu muzycznego „Bar Pod Zdechłym Psem”. Termin wystawienia spektaklu wybraliśmy nieprzypadkowo. Po pierwsze listopadowe, ponure klimaty skłaniające do refleksji o życiu, po drugie bliskość Święta Zmarłych, przypominająca o nieuchronności śmierci. Jest to czas podsumowań i obrachunków z samym sobą. Niestety wynik bilansu życiowego, przeprowadzonego przez bohaterów widowiska, okazuje się niezbyt optymistyczny: *Glupiość życie roztrwonil Życie to jeden haust Słyszysz jak kosą dzwoni Stara znajoma, Herr Faust?*

Tę piękną, ale tragiczną w swej wymowie piosenkę zaśpiewał niezwykle ekspresyjnie, potwierdzając swój talent muzyczny i aktorski - Janusz Chałas. Równie przekonujący byli jego koledzy „od kieliszka”, siedzący przy barowych stolikach. Żywiolowi, buńczuczni, pijący wódkę serwowaną przez piękną barmankę, mężczyźni śpiewają o swoich pijackich wyczynach („...i gdyby wódki nie pędzono z jakich śmieci, to nie zaszkodził by nam ten literka trzeci”), o swoich predyspozycjach („Jeśli chcesz kochanka, zrobię wszystko, co na myśli masz...”) czy o sposobach na nudę („Siedzą przy barze smutne i te same twarze, żeby coś przeżyć trzeba zażyć by extazę...”). Jednak pod pozorem nonszalancji i wyzywających póż kryje się tak naprawdę rozpacz i zwątpienie w sens życia. Płyną ze sceny przekorne, ale pełne goryczy słowa: „...spokój grabarza wszystko będzie dobrze szerokiej drogi” czy cyniczne: *Gdy ktoś umiera jest okazja do wypicia, Jeszcze żyjemy chociaż marne życie to, Gdy pogrzeb kończy się zajmują miejsca swe, Twarze przy barze w kolejce na dno.*

A na koniec Pavel Samokhin ze swoim charakterystycznym rosyjskim zaśpiewem wykonuje piosenkę Lament. Całości dopełniają dramatyczne wiersze brawurowo wypowiedziane przez Piotra Sankowskiego. Piosenki w spektaklu śpiewają: Pavel Samokhin, Maciej Janecki, Janusz Chałas, Marcin Krysztofiak oraz jedyna kobieta na scenie: Aleksandra Sochacka. Na instrumentach grają: Marcin Seweryński, Artur Pyciarz, Zbigniew Potępa, Arkadiusz Zylak, Dawid Jędruskiewicz i występujący w podwójnej roli, jako wokalista i instrumentalista - Maciek Janecki. Połączenie tylu talentów i osobowości dało znakomity efekt. Pomijając wartości artystyczne, (których pominąć nie sposób!) spektakl warto było zobaczyć choćby ze względu na emanujący ze sceny (niespotykany w takiej kumulacji) męski urok. Rangę widowiska podniósł udział w spektaklu Pavla Samokhina – rosyjskiego wokalisty i trębacza, założyciela łódzkiej grupy Samokhin Band. Z drugiej strony zaangażowanie się znanego muzyka w to przedsięwzięcie świadczy o wysokim poziomie artystycznym całości.

Tych, którzy nie widzieli spektaklu, a zainteresowali się nim po przeczytaniu powyższego tekstu, a także tych, którzy chcieliby obejrzeć widowisko jeszcze raz, informuję, że będzie taka możliwość. Terminu i miejsca proszę szukać na stronie internetowej www.foruminicjatyw.pl.

Podsumowując, zacytuję fragmenty emaila, który otrzymałam po spektaklu od menedżerki Pavla Samokhina – Elizy Jaskólskiej: *Na początku chciałam bardzo podziękować za wspaniałe doznania duchowe, które spotkały mnie w Parzęczewie. Pasza też był bardzo, bardzo zadowolony :) Serdecznie dziękujemy. (...) Trzymam mocno kciuki za Twoje dalsze pomysły i realizacje :) oraz dalszą drogę „Baru pod zdechłym psem”. Na końcu maila słowa, które wystarczą za całą rekompensatę kilkumiesięcznej, skądinąd bardzo przyjemnej, pracy nad spektaklem: Tymczasem pozdrawiam bardzo serdecznie i cieszę się, że są Takie Miejsca i Tacy Ludzie jak w Parzęczewie :))*

Renata Nolbrzak

Forum Inicjatyw Twórczych składa podziękowania instytucjom, firmom i osobom, które pomogły w przygotowaniu scenografii do spektaklu: Teatrowi Muzycznemu w Łodzi, Firmie „Gedeon” z Parzęczewa, Tomaszowi Wojtczakowi z Parzęczewa, Ewelinie i Tomaszowi Kalkowskiemu, także z Parzęczewa oraz Państwu Talarom z Solcy Wielkiej.



Zespół Śpiewaczy z Parzęczewa oraz Kapela Ludowa „Parzęczewiaczy” wraz z panią dyrektorką Forum Inicjatyw Twórczych – Renatą Nolbrzak oraz autorką tego tekstu, gościli 7 listopada 2010r. w Wiejskim Centrum Kultury w Bałdrzychowie. Odbył się tam koncert podsumowujący projekt „Bałdrzychowanie z muzyką i tańcem u sąsiadów” realizowany ze środków finansowych otrzymanych z Zarządu Województwa Łódzkiego. Projekt zakładał koncerty Zespołu Ludowego „Bałdrzychowanie” oraz ZPiT „Bałdrzychów” w wielu miejscowościach na terenie kilku województw: wielkopolskiego (Dąbie nad Nerem i Jarocin), mazowieckiego (Białe i Gostynin) i łódzkiego (Parzęczew i Lubień). Goście z Bałdrzychowa występo-

wali w Parzęczewie 19 września podczas Dożynek Gminnych. Obydwa zespoły poza występem na parzęczewskiej scenie ubarwiły także korowód dożynkowy. Zadanie zrealizowane było przez Stowarzyszenie Przyjaciół Bałdrzychowa, Zespół Ludowy „Bałdrzychowanie” oraz ZPiT „Bałdrzychów” i panią instruktorkę PDKiS Karolinę Gruchot – Krysiak.

Każdy zespół oraz wszystkie osoby zaangażowane otrzymały podziękowania za pomoc w realizacji projektu promującego kulturę ludową woj. łódzkiego. Spotkanie zakończyło się wspólną biesiadą przy stołach, a do tańca przygrywały zaproszone kapele...

Iwona Kubusińska

Z muzyką i tańcem u sąsiadów



Odznaczenia i... konserwacja rzek

9 listopada odbyła się ostatnia w kadencji 2006-2010 uroczysta sesja Rady Gminy w Łęczycy. Na sesję przybyła Pani Krystyna Ozga - Wojewoda Łódzki, a powodem było wręczenie radnym i pracownikom Urzędu Gminy odznaczeń państwowych przyznanych przez Prezydenta RP. Krzyże Zasługi w działalności na rzecz społeczności lokalnej otrzymali:

Złoty Krzyż Zasługi

– radny Kazimierz Kupis

Srebrny Krzyż Zasługi

– radny Marian Kryszkowski

Brazowy Krzyż Zasługi

– radny Andrzej Królak.

Złote Medale Za Długoletnią Służbę, za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej otrzymali:

Irena Banasik, Janina Dziwisz, Wiesława Kucińska, Wojciech Kowalkiewicz i Andrzej Krzysztof Wdowiak.

Obecność Pani Wojewody skwapliwie wykorzystali radni, którzy zwrócili się do niej z apelem o pomoc w przyspieszeniu odmulenia Zianu, Neru i Bzurę a także skutecznego umocnienia wału na Nerze ustawicznie rozmywanego przy większych opadach. Powoduje to zalewanie ogromnego kompleksu łąk, degradację runi łąkowej, braki paszy i stawia pod znakiem zapytania prowadzenie chowu bydła a nawet funkcjonowanie gospodarstw.

Przewodniczący Spółki Wodnej Łęczycy zwrócił uwagę na straty jakie ponosi Spółka konserwując i pogłębiając rowy, tymczasem rzeki są tak zamulone, że ich dna znajdują się powyżej dna rowów, w efekcie czego woda z rzek wpływa do rowów i podtapia pola.

Pani Wojewoda odniosła się ze zrozumieniem do próśb radnych i tłumaczyła opóźnienia w pracach konserwacji rzek dość skomplikowanym podziałem kompetencyjnym i kłopotami związanymi z procedurami przetargowymi.

Obiecała również, że postara się kwestię odczyszczenia rzek przyspieszyć.

Sprawa ciągłego zalewania łąk nad Nerem, Zianem i Bzurą jest bardzo poważna. Szczególnie ostatni rok był tego dowodem. Praktycznie nie można było skosić pierwszego pokosu, rolnicy ponieśli dodatkowe koszty ze sprzętnięciem trawy, której nie można było skarmić. Część łąk nadaje się do ponownej uprawy i obsiania, bo szlachetne gatunki nie wytrzymały długotrwałego zalania. Jesienne deszcze sprawiły, że łąki znów są zalane od wielu dni.

Zalewane łąki wyglądają bardzo malowniczo ale są to użytki rolne i jak sama nazwa wskazuje należy je użytkować rolniczo, tymczasem nie jest to możliwe. Jest nadzieja, że Pani Wojewoda dotrzyma słowa i sytuacja się zmieni na lepsze.

Zofia Dziwisz



Młodzi artyści z Leżnicy Wielkiej



Podopieczni rzeźbiarza – amatora, Jerzego Trymbulskiego z Leżnicy Wielkiej (patrz wywiad w: „Do Rzeczy nr 9/2010) szykują swoje prace do kolejnego konkursu, pt. „Kapliczki w Mazowieckim Pejzażu”, organizowanego przez Ośrodek Kultury Mazowieckiej w Sierpcu. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Parądzicach: Agata Arendarczyk, Natalia Kuzan, Kacper Machowski pod fachowym okiem swojego mi-

strza, w pracowni mieszczącej się w Klubie Garnizonowym, wykonali metodą collage przepiękną pracę konkursową „Krzyż przydrożny k/Gozdowa”.

- Pierwszy plan naszego wspólnego dzieła został wyrzeźbiony: krzyż, Pan Jezus oraz wyklejony z różnego rodzaju kaszek, liści, kory, maku, itd. Drugi plan jest malowany. Uwielbiam rzeźbić, mam już sporo swoich prac.

Są wśród nich maski, XV-wieczny rycerz na koniu (I nagroda na Festiwalu Twórczości Dziecięcej w Grudziądzu), anioł, góral przy sośnie, Matka Boska. Rycerza na koniu wykonywałem pół roku, każdy najdrobniejszy szczegół był zaznaczony. Nasze prace „jeżdżą” po wystawach, potem trafiają do Muzeum Wojska Polskiego. – mówi Kacper.

- Zajęłam się oprawą malarską tej pracy, gdyż pasjonuję się malarstwem. Jeżdżę też na warsztaty plenerowe, wróciliśmy właśnie z pleneru malarskiego, który przebiegał przez: Jezioro, Dobrą, Skęczniew, Piekary, Uniejów. Pojechaliśmy tam wraz z panem Jerzym Trymbulskim oraz bibliotekarką Agnieszką Kozik. Pannie bibliotekarki zawsze pomagają nam, wspierają nasze działania - zapewnia Agata.

Natalia, która przychodzi na zajęcia od 5 lat twierdzi, że oprócz sztuki malarskiej, nabyła pewnych cech ...

- Jestem punktualna i systematyczna, lubię spędzać tu wolny czas. W swoim dorobku mam ok. 40 prac. Zdobyłam trzy razy I miejsce na Festiwalu Twórczości Dziecięcej w Grudziądzu. Moją ulubioną pracą jest obraz olejny przedstawiający „Zamek w Uniejowie”.

Młodzi artyści prezentują swoje prace podczas licznych wystaw. Swoją pięcioletnią dorobek mieli okazję zaprezentować w Szpitalu im. Kopernika w Łodzi na Oddziale Onkologii Dziecięcej. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Marta Kubis – Mikołajczyk

Spotkanie z Pawłem Beręsewiczem

Gminna Biblioteka Publiczna w Siedlcu zorganizowała spotkanie z Pawłem Beręsewiczem - autorem opowiadań, powieści i wierszy dla dzieci. Uczestniczyło w nim około dwustu uczniów.

Przyjechały dzieci ze szkół z Topoli Królewskiej, Leżnicy Małej, Wilczkowiec i Błonia. Sala gimnastyczna była zapelniona po brzegi a spotkanie musiało się odbyć w dwóch terminach. Niektórzy znali książki zaproszonego gościa a nawet jego życiorys. Podejrzewam, że było to zasługą nauczycielek języka polskiego. Pan Paweł Beręsewicz błyskawicznie nawiązał kontakt z uczniami, którzy rozmawiali z nim na tematy dotyczące jego życia, twórczości, bohaterów jego opowiadań. Autor czytał fragmenty swoich wierszy i zorganizował gry. Uczestnicy słuchali z zainteresowaniem i nie nudzili się ani chwili.

li. Książki takie jak: „Na przykład Małgośka”, „Warszawa - spacer z Ciurkami”, „Akcja ratunkowa”, „Tajemnica człowieka z blizną” i inne, rozeszyły się jak ciepłe bułeczki, a pod koniec spotkania ustawiła się do autora długa kolejka po autografy. Wnioskować z tego można, że zainteresowanie czytelnictwem nie gaśnie wśród uczniów. Niemala w tym zasługa szefowej Gminnej Biblioteki Publicznej - Pani Marzeny Gmerek pomysłodawczyni tego wydarzenia.

W swoich wierszach i opowiadaniach autor w sposób niezauważalny, a do tego dowcipny edukuje i wychowuje. Akcja opowiadań toczy się wartko, barwnie i młody czytelnik dowiadyuje się przy okazji wielu ciekawych rzeczy poszerzając swoją wiedzę.

Zofia Dziwisz



ZŁOTE GODY w Gminie Wartkowiece Jubilaci z Gminy Parzęczew



23 października 2010 r. jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego obchodziło 25 par z terenu naszej gminy. Były medale, życzenia, tort oraz kwiaty ...

*„Miłość jest nie tylko uczuciem,
Nie jest wzruszeniem, ani zakochaniem się.
Jest dojrzwaniem, troską
I wzajemną odpowiedzialnością za siebie”.*

Ks. Jan Twardowski

*„Pięćdziesiąt lat temu obdarzyliście się zaufaniem.
Chwyciliście za ręce i ruszyliście w nieznaną - z
wielką nadzieją i odwagą. Wasze małżeństwo bu-
dowaliście jak dom, cegła po cegle... Cementowa-
liście je chwilami czułości i miłości... uczyliście się
siebie nawzajem. Wyróśliście z małego żółdzia w
ogromne drzewo. Silne i potężne. Dziś już wiecie jak
wybaczać, wiecie czym jest miłość. Wiecie też ile tru-
du niesie decyzja bycia ze sobą przez całe życie...”*
– takimi oto słowami uroczystości jubileuszowe roz-
poczęła Kierownik USC Wioletta Olczyk. Słowa kie-
rowane w stronę Jubilatów podkreślały dodatkowo
wiersze recytowane przez Justynę Jagielską.
23 października 2010 r. w sali w Zespole Szkół w
Wartkowicach świętowali państwo:

Jadwiga i Jan Augustyniak z Jadwisina
Dorota i Sylwester Drynkowscy
z Woli Niedźwiedziej
Władysława i Marian Frontczak
z Powodowa Pierwszego
Mirosława i Józef Herman z Mrówniej
Stanisława i Adam Izdorczyk z Kłódnej
Zofia i Jan Jateczak z Brudnówka
Genowefa i Tadeusz Józwiak z Nowej Wsi
Kazimiera i Bolesław Kędzia z Krzepocinka
Marianna i Henryk Klimczak z Jadwisina
Krystyna i Stanisław Kubaccy z Kik
Kazimiera i Zenon Kwiatkowscy z Wilkowic
Józefa i Jan Nykiel z Wólek
Wanda i Tadeusz Pająk z Wólki
Kazimiera i Mieczysław Pająk z Kłódnej
Michalina i Tadeusz Pietrzak z Plevnika
Irena i Eugeniusz Pietrzak z Wólek
Marianna i Józef Pucek z Pelczysk
Halina i Edward Radwańscy z Polesia
Teresa i Jan Strzałkowscy z Światoni
Wiesława i Eugeniusz Tomassy z Parądzic
Helena i Czesław Twardowscy
z Krzepocinka
Barbara i Wiesław Witeczak z Pelczysk
Janina i Jan Woźniak z Chodowa
Barbara i Zygmunt Zasada z Krzepocinka.
Teresa i Jan Strzałkowscy z Światoni

W tej uroczystej chwili razem z dostojnymi Jubilatami uczestniczyli członkowie rodzin oraz przybyli na tę uroczystość goście: posłowie - Stanisław Olas (Sta-

rosta Powiatu Poddębickiego) i Piotr Polak, członkowie Rady Gminy Wartkowiece: Bogumiła Głodek, Anna Jagielska oraz Wójt Piotr Kuropatwa, Wójt Gminy Zadzim - Włodzimierz Owczarek oraz Proboszcz Parafii Wartkowiec.- Ks. Janusz Szeremeta Uroczystego aktu dekoracji „Medalami za długoletnie pożycie małżeńskie” przyznanymi przez Prezydenta RP dokonał Starosta Powiatu Poddębickiego wraz z Wójtem Piotrem Kuropatwą i kierowniczką USC Wioletta Olczyk. Następnie posłowie złożyli Jubilatom gratulacje, wręczając pamiątkowe dyplomy i kwiaty. W imieniu Samorządu Gminnego Wójt Gminy Piotr Kuropatwa wraz z Wiceprzewodniczącą Rady złożyli Jubilatom najserdeczniejsze życzenia oraz wręczyli im przygotowane specjalnie na tę uroczystość pamiątkowe wazon. Podczas imprezy nie mogło zabraknąć tradycyjnego: Sto lat. Na tę okazję został przygotowany również tort jubileuszowy. Całości dopełnił występ Zespołu Śpiewaczego POLESIAKI wraz z kapelą pod kierunkiem Macieja Janeckiego.

Uroczystość przebiegała w bardzo miłej atmosferze i mamy nadzieję, że na długo pozostanie w pamięci zarówno Jubilatów jak i gości. Ponieważ z różnych powodów nie wszyscy Jubilaci mogli osobiście uczestniczyć w tej uroczystości, Wójt Gminy Piotr Kuropatwa razem z Wiceprzewodniczącą Rady Bogumiłą Głodek i Kierownik USC Wioletta Olczyk odwiedzili Jubilatów w domach, by osobiście złożyć życzenia każdej z par.
„Miłość - jak to łatwo powiedzieć... Jest piękna i szlachetna. Daje siłę do życia ... a szczęśliwe małżeństwo to najpiękniejsza i najlepsza rzecz jaką może dać życie. 50 lat złożyło się na wspólnie przeżyte lata, miesiące, dni godziny, sekundy...” Dzisiejsi Jubilaci z pewnością pielęgnowali to uczucie przez wszystkie te lata. To ona swoją magiczną siłą trzyma Ich razem. Pomaga pokonać smutki i te złe chwile, na które nie raz napotykają.

**Z okazji pięćdziesięciolecia pożycia
małżeńskiego składamy raz jeszcze
najserdeczniejsze gratulacje
oraz życzenia pomyślności i szczęścia.
Niechaj te Złote Gody umocnią Państwa siły,
abyście żyli długo, a odmładzani szczęściem
rodzinnym doznawali jak dotąd serdecznej
miłości, czci i uwielbienia.**

Joanna Jercha

Jubileusz 50-lecia zawarcia związku małżeńskiego uroczystość obchodzona także w Parzęczewie. Uroczystość z tej okazji odbyła się 16 października 2010 r. z udziałem władz gminy w sali Forum Inicjatyw twórczych z. w Parzęczewie. Uświetniły ją występy zespołów śpiewaczych z Parzęczewa i Kowalewic przy akompaniamencie kapeli „Parzęczewiaczy”. Oto lista par odznaczonych medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie”:

Regina i Franciszek Bednarkowie z Bibiano-
wa,
Marianna i Edward Tomczakowie z Sulim,
Kazimiera i Stanisław Bachowscy
z Chociszewa,
Anna i Marian Pawlakowie
z Chrzastowa Wielkiego,
Anna i Jan Wasiakowie z Gołaszyn,
Zofia i Zygmunt Sygułowic
z Ignacewa Parzęczewskiego,
Henryka i Jan Rumiankowie
z Leźnicy Wielkiej,
Jadwiga i Jan Kubiakowie
z Leźnicy Wielkiej,
Józefa i Kazimierz Michalakowie
z Nowej Jerozolimy,
Elżbieta i Jerzy Wiczorkowie
z Pustkowej Góry,
Kazimiera i Adam Urbańscy
ze Starego Chrzastowa,
Elżbieta i Andrzej Gieragowie ze Starego
Chrzastowa,
Janina i Eugeniusz Michalakowie
z Sokolej Góry,
Anna i Władysław Grochowina ze Śliwnik,
Krystyna i Władysław Michalakowie
ze Śliwnik,
Sabina i Kazimierz Borowscy ze Śliwnik,
Władysława i Waclaw Rogalscy z Kowalewic,
Zofia i Stanisław Sobczakowie z Kowalewic,
Stanisława i Jan Sadokowie z Orlej,
Salomea i Henryk Czwindowie z Orlej,
Janina i Feliks Sękwic z Orlej,
Zofia i Marian Gieragowie z Parzęczewa,
Stanisława i Waclaw Woźniakowie
z Parzęczewa,
Helena i Wincenty Sygułowic z Parzęczewa,
Marianna i Joachim Walczakowie
z Leźnicy Wielkiej,
Teresa i Józef Pietruszewscy ze Śliwnik.

Renata Nolbrzak



Państwo Michalakowie - najstarsza parą Jubilatów (59 lat)
z Wójtem Gminy Parzęczew

SPOSÓB NA INTEGRACJĘ



PPWOW
program integracji społecznej

Wielokrotnie w poprzednich wydaniach niniejszej gazety staraliśmy się informować naszych czytelników o przeprowadzonych na terenie Gminy Wartkowice działaniach, mających na celu społeczną integrację mieszkańców. Zrealizowanie tych wszystkich usług, możliwe było dzięki temu, że Gmina Wartkowice, jako jedna z 500 gmin w Polsce oraz jako jedna z 37 gmin w województwie łódzkim, została zakwalifikowana do uczestnictwa w Poakcesyjnym Programie Wsparcia Obszarów Wiejskich – w komponencie Programu Integracji Społecznej, w skrócie PPWOW PIS.

We wrześniu br. zostało zakończone wdrażanie usług w ramach programu PPWOW. Przyszedł więc czas na podsumowanie efektów jego realizacji oraz zastanowienie się nad tym, co powinniśmy zrobić dalej z działaniami, które dzięki temu programowi udało się dla mieszkańców gminy wprowadzić. Jednakże, wcześniej należałoby wspomnieć o tym, jakie ogólnie były założenia PPWOW, skąd się wziął pomysł na jego wdrażanie w wybranych gminach i od czego się to wszystko zaczęło.

7 kwietnia 2006 r. została podpisana umowa pomiędzy Bankiem Światowym a polskim rządem w sprawie pożyczki na finansowanie PPWOW. Miał on trwać do końca 2009 r., ale ze względu na znaczące efekty jego realizacji, program przedłużono do września 2010 r. Dzięki temu, co piąta gmina w Polsce otrzymała pieniądze na rozwiązywanie ważnych problemów społecznych oraz wsparcie w przygotowywaniu bądź aktualizowaniu Gminnej Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych. Wybrano te gminy wiejskie i miejsko-wiejskie, które są w złej sytuacji z uwagi na mnogość problemów społecznych. Wzięto przy tym pod uwagę kilkanaście

wskaźników, takich jak m.in. niski dochód na mieszkańca, peryferyjność położenia, liczba osób korzystających z pomocy społecznej, struktura demograficzna, niekorzystna struktura gospodarstwa i mała aktywność społeczna.

Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich to jednak nie tylko pieniądze, ale i skuteczne narzędzia do rozwoju gminy. Samorządy gminne otrzymały wsparcie w projektowaniu lokalnej strategii rozwiązywania problemów społecznych, do ich dyspozycji byli eksperci, szkolenia, baza dobrych praktyk, a także wysoko kwalifikowani konsultanci, którzy na bieżąco współpracowali z gminami. Gminy otrzymały też wsparcie dla lepszego aktywizowania lokalnej społeczności, pomoc w identyfikacji lokalnych liderów, motywowaniu ich do działania oraz w zachęcaniu mieszkańców do aktywnego włączania się w rozwiązywanie problemów społecznych.

Usługodawcami, którzy zajęli się realizacją usług i złożyli swoje oferty były organizacje pozarządowe: Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Społeczności Gminy Wartkowice, Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Turskiej i Okolic, Ochotnicze Straże Pożarne z Biernacice, Pełczyska i Białej Góry oraz jednostki organizacyjne: Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej i Gminna Biblioteka Publiczna w Wartkowicach. Realizacją usług zajęły się również szkoły: Zespół Szkół w Wartkowicach i w Parządcicach oraz szkoły podstawowe w Drwalewie, w Kłódnej i w Sakowie. Oferty złożyły także jednostki spoza terenu naszej gminy: Centrum Edukacji, Diagnostyki i Pomocy Psychologicznej Pedagogicznej „PROGRES” z Kuluszek i NZO „MOŻ-MED” z Poddębic.

W latach 2009-2010, w ramach PPWOW, Gmina Wartkowice zrealizowała 22 usługi skierowane do dzieci i młodzieży, osób starszych i rodzin. I tak: prowadzono zajęcia pozalekcyjne dla dzieci w postaci: koła j. niemieckiego (dla 36 dzieci), koła muzyczno-tanecznego (dla 30

osób), koła pływackiego (dla 120 osób), zajęć sportowych (dla 130 osób), warsztatów wokalnych (dla 20 osób). Zorganizowano dla 72 dzieci dwutygodniowy wypoczynek letni w Białce Tatrzańskiej. 600 osób przybyło na festyn rodzinny pod hasłem „Rodzinnie, zdrowo i na sportowo”. Bardzo dużym zainteresowaniem mieszkańców cieszył się zorganizowany punkt porad specjalistycznych: psychoterapeuty, psychologa, prawnika, doradcy zawodowego. W 2009r. udzielono 120 porad, natomiast w 2010 r. w funkcjonującym punkcie prawnym udzielono 178 porad. Po raz pierwszy w naszej gminie odbyły się dwie „białe niedziele”, gdzie mieszkańcy mogli bezpłatnie skorzystać z badań i porad medycznych, których łącznie udzielono ponad 560.

Usługą realizowaną przez cały okres trwania programu było zorganizowanie życia społecznego – kulturalnego w sołectwach Wartkowice, Biała Góra, Biernacice, Pełczyska oraz Tur. Dzięki temu realizatorzy usług zaplanowali cykl różnorodnych spotkań, wyjazdów, czy turniejów sportowych. Po raz pierwszy mieszkańcy mieli okazję uczestniczyć imprezach z okazji: „Dnia Seniora”, „Nocy Świętojańskiej”, „Pożegnania wakacji”, „Dnia latawca”, „Rodzinnych spotkań z humorem, muzyką i piosenką”, „Święta rodziny”. Odbyły się również warsztaty kulinarne, pokazy folklorystyczne oraz integracyjne wyjazdy krajoznawcze. – *Takie spotkania są nam potrzebne. Jest to dobra zabawa i okazja do wspólnych spotkań z sąsiadami. Szczególnie dużą radość sprawiają naszym dzieciom. Oprócz różnych konkursów, organizatorzy zawsze o nich pamiętają i przygotowują drobne upominki w postaci słodyczy. Szkoda, że już zakończyliśmy realizację tego projektu, bo nasuwają się już pomysły na kolejne imprezy. Będziemy tu wspierać Panią Prezes, aby udało się pozyskiwać fundusze na więcej takich działań – twierdzą zgodnie członkowie Stowarzyszenia Rozwoju i Promocji Społeczności Gminy Wartkowice.*



- Realizacja usług pozwoliła zaktywizować społeczność lokalną naszej gminy - podsumowuje realizację programu Anna Jagielska – koordynator gminny, odpowiedzialna za wdrażanie PPWOW. - Wyłonili się liderzy społeczni, którzy bezinteresownie zaangażowali się w realizację usług na rzecz mieszkańców. Zwiększyliśmy dostępność do usług typu: wyjazdy integracyjne, porady specjalistyczne, koła zainteresowań, wypoczynek letni dla dzieci, sołectkie spotkania integracyjne. Podczas wyjazdów studyjnych zapoznaliśmy się z różnego rodzaju usługami realizowanymi w innych gminach, które cieszyłyby się również dużym zainteresowaniem wśród naszych mieszkańców. Ponadto zauważyliśmy, że Stowarzyszenia i OSP potrafią i chętnie podejmują się realizacji usług mających na celu aktywizację mieszkańców. Wiele z tych działań będziemy się starali kontynuować. Jeszcze w tym roku będzie nadal funkcjonował punkt prawny, którego istnienie i finansowanie poparli radni gminy - Na zakończenie Anna Jagielska dodała: - Nauczyliśmy się integrować społeczność. Szukaliśmy sposobów jak skutecznie i trwale rozwiązywać problemy społeczne. W jakimś stopniu się to udało. Jak wynika z opinii mieszkańców i przeprowadzonych ankiet, takiego rodzaju przedsięwzięcia są mieszkańcom potrzebne. Program się zakończył, ale będziemy poszukiwać nowych źródeł finansowania, aby korzystać z efektów programu jeszcze przez długi czas po jego zakończeniu.

Uroczyste podsumowanie efektów realizacji programu w województwie łódzkim odbyło się 27 października 2010 r. podczas zorganizowanej w Łodzi konferencji. Gminy uczestniczące w PPWOW miały wówczas szansę zaprezentować się oraz przedstawić efekty wdrażania programu w swojej gminie. Gmina Wartkowice przygotowała z tej okazji wystawkę przedstawiającą zdjęcia ze zrealizowanych projektów. Podczas konferencji uczestnicy mieli także okazję zobaczyć „żywe efekty” PPWOW, ponieważ właśnie dzięki programowi w kilku gminach zostały utworzone dziecięco - młodzieżowe orkiestry dęte, czy też młodzieżowe zespoły ludowe, które prezentowały się podczas konferencji. Po wystąpieniach zaproszonych gości, Konsultanci Regionalni PPWOW wręczyli podziękowania dla Wójta Gminy, koordynatora programu oraz usługodawców za dobrą i efektywną pracę przy jego wdrażaniu.

Tym samym wdrażanie przez usługodawców PPWOW nowych sposobów na integrację i stwarzanie mieszkańcom okazji do wspólnego spędzania wolnego czasu dobiegło końca. Dzięki usługom, które udało się zrealizować z PPWOW osiągnięto podstawowy cel, który program zakładał: zwiększenie potencjału ludzkiego oraz aktywizację lokalnej ludności. Powstała również sieć usługodawców, która chętnie podejmowała się realizacji usług i różnymi sposobami dążyła do jak najlepszego zintegrowania mieszkańców.

Joanna Jercha



Darmowe przedszkole w Parzęczewie



Z dniem 8 listopada 2010 r. rozpoczął swą działalność Punkt Przedszkolny w Parzęczewie. Przedsięwzięcie realizowane jest w ramach projektu pn: „Wczesna edukacja drogą do sukcesu poprzez kontynuację Punktu Przedszkolnego w Parzęczewie” (Priorytet IX. Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, Poddziałanie

9.1.1. Zmniejszenie nierówności w stopniu upowszechnienia edukacji przedszkolnej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki) na łączną kwotę 1 029 192,00 zł (z czego dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Społecznego wynosi 998 316,24 zł).

Na chwilę obecną do przedszkola uczęszcza 40 dzieci z terenu

gminy Parzęczew. W ramach projektu wyposażono salę zabawową dla maluchów, zakupiono meble, zabawki oraz pomoce dydaktyczne.

Oprócz podstawowego zadania placówki, jakim jest zapewnienie opieki nad dziećmi, w przedszkolu organizowane są konsultacje z psychologiem, pedagogiem oraz zajęcia spe-

cialistyczne z logopedą. Ponadto prowadzone są: warsztaty teatralne, „spotkania z książką”, zajęcia: z umuzykalnienia, przyrody, rytmiki oraz gry i zabawy ruchowe. W ramach projektu zaplanowane są wyjazdy do kina, teatru, ZOO, Ogrodu Botanicznego, koncerty „Spotkanie z Nutką” oraz zajęcia z dogoterapii.

Punkt przedszkolny, mający swą siedzibę przy szkole podstawowej, czynny nieodpłatnie od poniedziałku do piątku, w godzinach 7.00 – 16.00.

Emilia Skowrońska-Banasiak

Indianie w Siedlcu!



Uczniowie siedleckiej podstawówki i czytelnicy GBP w Siedlcu mieli ostatnio niebywałą okazję do przeżycia nietypowej nocy w szkole. Otóż po raz piąty z kolei odbyła się impreza z cyklu „Noc z baśniami”. Tym razem była poświęcona kulturze i obyczajom Indian. Impreza ma grono stałych fanów, którzy

uczestniczą w niej od samego początku, toteż organizatorki panie Marzena Gmerek i Iwona Starzyńska starają się wyjść ich oczekiwaniom na przeciw. Każdego roku proponują inną tematykę, która przyjmowana jest z aplauzem.

W nocy z 22/23 październi-

ka odbyła się „Indiańska noc z baśniami”. 23 uczestników z klas IV-VI przybyło do szkoły na godz. 18.30. W jednej z sal rozłożyli materace, śpiwory i plecaki. Głównym miejscem imprezy była sala do ćwiczeń, która na czas zabawy stała się wioską indiańską z górami, potokiem, trzema tipi i ogniskiem.

Aby stworzyć właściwy klimat wszyscy ubrali się w indiańskie stroje. Kandydaci na wojowników musieli przejść trzy próby: wypicie eliksiru dzielności, pokonanie przeszkód, rzut szyszką do celu. Po tym wojownicy przybrali indiańskie imiona i od tego momentu nie było Wioli, Oli, Kamili, Piotrka, Bartka, tylko Pocahontas, Tesilia, Rącza Sarna, Gorzka Jagoda, Siedzący Borsuk, Szybka Strzała, Szalony Koń, Bystry Ryś itd. Następnie wojownicy podzieleni na plemiona wybrali dla siebie nazwy. I tak zmagali się ze sobą Apacze, Irokezi, Siouxowie oraz Kri. Każde plemię oczywiście wybrało swojego wodza i pomalowało twarze na inny kolor.

Stałym elementem imprezy jest głośne czytanie. Proszeni są o to: dyrektor szkoły i osoby zaprzyjżnione ze szkołą i biblioteką. Czytanie legend indiańskich było przeplatane zabawami, gram i zajęciami plastycznymi. Dzieci oglądały tańce i śpiewy indiańskie na ekranie multimedialnym. Uczyły się okrzyków, tańca z samodzielnie opracowaną choreografią oraz piosenki „Wódz indiański”. Każde plemię wykonało swój totem, opowiadało legendę i malowało plakat związany z jej treścią. Ok. 22.00 wygłodniali wojownicy spaliszowali kaloryczny posiłek. Ponieważ mięsa z bizona niestety zdobyć się nie udało musieli za-

dowolić się kielbaskami z... wieprzowiny. Najedzeni i pełni wogoru wrócili do dalszych zajęć. Oczywiście, jak co roku, przez całą imprezę mogli częstować się słodyczkami i owocami podarowanymi przez rodziców oraz Państwa Olczyków, właścicieli miejscowego sklepu. Każde plemię opracowało i zagrało własny utwór muzyczny na instrumentach perkusyjnych (które sami wykonali m. in. z pudełek, puszek i różnych nasion).

Miłośnicy literatury mogli przejrzeć i poczytać książki zgromadzone na wystawce poświęconej Indianom – ich historii, kulturze i obrzędach. Atrakcją było tak wiele, że czerwonoskórzy wcale nie myśleli o spaniu. Nikt nie usnął ani na chwilę. Na koniec wytrwali sympatycy „Nocy z baśniami” otrzymali certyfikaty indiańskiego wojownika oraz słodycze. Zaśpiewali i odtańczyli taniec indiański i ok. godz. 7.00 pełni wrażeń, ale trochę zmęczeni zostali odebrani przez rodziców i powrócili do domów, by wreszcie paść w objęcia Morfeusza.

Weterani „Nocy z baśniami” wraz z końcem roku szkolnego odejdą do gimnazjum, pora więc pozyskać nowych fanów tej cyklicznej imprezy. Kolejna nocna impreza za rok, a może wcześniej...

Iwona Starzyńska

Piękniej w Siedlcu i cieplej w Błoniu

31 października **Siedlec** gościł jego ekscelencję bp. Józefa Zawitkowskiego. Przy okazji tej wizyty dostojny Gość poświęcił odnowiony ołtarz główny w kościele parafialnym i zmodernizowaną drogę z kościoła na cmentarz. Uroczystość miała piękną oprawę i zgromadziła wielu mieszkańców z Siedlca i okolicznych wsi. Przybyli również radni, wójt Gminy Łęczycyca Andrzej Krzysztof Wdowiak, jego zastępca Robert Małolepszy, a także senator Przemysław Błaszczyk.

Droga o długości 300 metrów i parking przy cmentarzu zostały utwardzone i wyasfaltowane. Koszt całkowity tego przedsięwzięcia wyniósł 80 tys. zł, z czego 60 tysięcy pochodzi z budżetu Gminy Łęczycyca, a wkład mieszkańców to 20 tys. zł. Późnobarokowy ołtarz z obrazem św. Antoniego w zwieńczeniu i Matką Boską z Dzieciątkiem w sukience rokokowej z XVIII w. pośrodku, został odrestaurowany dzięki dotacji zewnętrznej (Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego). Odnowiono także dwa obrazy

przedstawiające Błogosławienie Pańskie i św. Marcina Biskupa.

Rozmawiałam na ten temat z ks. Ireneuszem Cieślakiem, który jest proboszczem w tej parafii dopiero od ubiegłego roku. Proboszcz oznajmił skromnie, że jest kontynuatorem tego, co zapoczątkował jego poprzednik. Zdając sobie sprawę z znacznych kosztów towarzyszących takiemu przedsięwzięciu porozumiał się z radą parafialną, która zaakceptowała pomysł i wystąpił do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Skierniewicach z wnioskiem o udzielenie dotacji. Przyznaje, że było wiele formalności do pokonania ale dzięki pomocy wielu życzliwych osób: konserwatora - pana Mariana Rożeja ze Skierniewic, pana Roberta Małolepszego - zastępcy wójta Gminy Łęczycyca i pana Przemysława Błaszczyka - senatora, który „pilotował” sprawę udało się spełnić wszystkie warunki i pieniądze zostały przyznane. Nie pokryły one całkowitych kosztów, lecz suma 59 tys. zasilila konto parafii i można było przy-

stąpić do restauracji ołtarza. Całkowity koszt wyniósł prawie 121 tysięcy złotych. Prace wykonała, mająca długoletnie doświadczenie konserwatorskie, firma z Torunia. Ks. Proboszcz podkreślił, że zaangażowanie mieszkańców, a w szczególności sołtysów pomagających zbierać pieniądze.

Poświęcenie drogi i ołtarza było niezwykle miłą uroczystością; pogoda prawie letnia, orkiestra strażacka przygrywała, goście znamienici, mieszkańcy zadowoleni z piękniejszego kościoła, nowej drogi i obszernego parkingu. Odniosłam wrażenie, że wszyscy byli zadowoleni również z siebie - mieli ku temu powód, bo to co zaistniało odbyło się dzięki ich staraniom. Skoro o inwestycjach parafialnych mowa – w kościele w **Błoniu** zainstalowano centralne ogrzewanie. Przeprowadzono już próbę jego działania - wypadła pomyślnie. Zatem wierni mogą liczyć na miłe ciepło podczas nabożeństw.

Zofia Dziwisz



Rozmowa z Waldemarem Ługowskim

trenerem Klubu Sportowego HAS Wartkowie



Proszę opowiedzieć, jak doszło do powstania klubu i kto był jego pomysłodawcą?

Klub powstał w 1998 r. z inicjatywy p. Zbigniewa Walczaka, który obecnie pełni funkcję prezesa. Swoją rolę mieli również: Jerzy Frontczak, Andrzej Błaszczak, Ireneusz Cichecki, Wiesław Brzeziński. Po kilku latach gry w różnych klasach rozgrywkowych, w 2007r. zawieszono działalność drużyny. Reaktywacja klubu nastąpiła w 2010 roku. Obecna kadra liczy 19 zawodników. Wszyscy gracze związani są z Gminą Wartkowie.

Jak wyglądają Wasze przygotowania do meczów, czy frekwencja na treningach jest zadowalająca?

Treningi odbywają się raz w tygodniu, w godzinach popołudniowych. Frekwencja na nich jest różna, gdyż część zawodników uczy się, a inni pracują. Niestety nie da się dopasować dni i godzin do potrzeb wszystkich zawodników. Przypuszczam, że taka sytuacja ma miejsce również w innych drużynach amatorskich.

Jakie są Pana plany związane z karierą trenerską?

Obecnie jestem grającym trenerem i chciałbym, aby moja drużyna grała widowiskowo i wygrywała wszystkie mecze, choć wiem, że jest to trudne zadanie. W najbliższym czasie chciałbym postarać się o licencję trenerską.

Co jest największym atutem tej drużyny?

Największym atutem naszej drużyny jest połączenie młodości i doświadczenia. Starsi zawodnicy służą radą i pomocą młodszym, a ci drudzy wychodząc na boisko są bardzo zaangażowani w grę i wkładają w to całe swoje serce, aby na koniec rozgrywek zająć jak najwyższe miejsce w tabeli.

Czy można wyróżnić jakiegoś zawodnika? Czy ujawnił się jakiś piłkarski talent?



Moim zdaniem, kilku zawodników zasługuje na pochwały. Jednak zawodnikiem, który zasłużył na wyróżnienie jest Mariusz Nadarzyński. Gra on jako lewy pomocnik, strzelił w tej rundzie kilka bramek. Jeśli nadal będzie z takim zaangażowaniem podchodził do meczów i treningów, to w przyszłości z powodzeniem może występować w lepszej drużynie.

Co chciałby Pan przekazać wiernym kibicom?

Chciałbym przede wszystkim podziękować, że przychodzą na nasze mecze i gorąco nas dopingują. Własnymi siłami staramy się, aby nasz klub funkcjonował, by był odskocznią dla młodych ludzi i znakomitym sposobem spędzenia czasu wolnego. Zainteresowanych naszą sportową działalnością odsyłam na naszą stronę internetową: www.haswartkowie.futbolowo.pl Chciałbym na koniec podziękować władzom gminy, za sfinansowanie nowego ogrodzenia

wokół boiska. Mam nadzieję, że współpraca między Klubem a Gminą nadal będzie dobra.

Dziękuję za rozmowę i życząc sukcesów.

rozmawiała
Marta Kubis - Mikołajczyk

AKTYWNE POLESIANKI

Zespół śpiewaczy „Polesianki” z Polesia w gminie Wartkowie istnieje od 1986 r. i od początku swego istnienia czynnie włącza się w życie gminy uświetniając wiele uroczystości patriotycznych, religijnych i kulturalnych. Zespół wiele razy brał udział w różnego rodzaju przeglądach i festiwalach zespołów folklorystycznych, zdobywając wiele nagród i wyróżnień, zarówno o zasięgu powiatowym, wojewódzkim jak i ogólnopolskim.

W skład zespołu „Polesianki” wchodzi: Kazimiera Krzyżaniak, Wiesława Bartzak, Krystyna Owczarek, Zofia Wyżykowska, Marianna Wieczorek i Teresa Królak. Obecnie „Polesianki” przygotowują się pod kierunkiem Macieja Janeckiego, który występuje razem z zespołem przygrywając na akordeonie.

Rok 2010 upłynął bardzo aktywnie dla zespołu. Panie bardzo chętnie przygotowywały nowe utwory i z przyjemnością odpowiadały na nowe propozycje występów. W marcu „Polesianki” miały okazję zaprezentować się podczas I Przeglądu Artystycznego Ruchu Seniora „Nutki Złotej Jesieni” w Łęczycy, zdobywając nagrodę Dyrektora Przeglądu.

W sierpniu w Świnicach Warckich

po raz drugi odbył się Integrycyjny Festiwal ku czci św. Faustyny „Miłosierne nutki”. Podczas festiwalu zaprezentowało się 17 zespołów i 8 solistów z całego województwa łódzkiego. Wśród występujących był również zespół śpiewaczy „Polesianki”.

Następnie w sierpniu na terenie gminy odbyło się Gminne Święto Płonów, podczas którego pieśnią „Otwórzcie wrota i bramy” w wykonaniu zespołu rozpoczęła się część obrzędowa uroczystości dożynkowych. W dalszej części święta „Polesianki” zaprezentowały nowy repertuar. Zaśpiewały m.in.: „Wokoło dzisiaj”, „Oj płynie woda”, „Świecą gwiazdy”, „Z tamtej strony jeziora” i „Kogucik”.

19 września w Parku Etnograficznym w Sieradzu odbyła się siódma edycja „Weekendowych Spotkań z Folklorem, Sztuką i Rękodziełem Ludowym”, podczas którego główną atrakcją był występ Zespołu Śpiewaczego „Polesianki”. W trakcie swego występu „Polesianki” zaprezentowały wiązanek pieśni i przyśpiewek z terenu ziemi łęczyckiej. Koncert zespołu był przeplatany występami Młodzieżowego Zespołu Wokalno-Instrumentalnego z Turu oraz solowymi występami młodych wokalistek.



Stoisko Polesianek przygotowane podczas Święta Ludowego

„Polesianki” wykonały również przyśpiewki dla Jubilatów podczas Jubileuszu 50-lecia pożycia par małżeńskich, który odbył się w październiku 2010 r. w Wartkowie. Aktualnie zespół przygotowuje się do występu na Regionalnym Przeglądzie Artystycznego Ruchu Seniorów w Skierniewicach, który planowany jest na 11 grudnia 2010r.

Ponadto członkinie zespołu „Polesianki” oprócz pasji muzycznej rozwijają swoje zdolności kulinar-

ne, m.in. poprzez udział w Regionalnych Pokazach Potraw Ziemi Łęczyckiej, zdobywając tam czołowe miejsca. Podczas Święta Ludowego organizowanego w maju w parku w Gostkowie Panie zorganizowały stoisko z potrawami, którymi częstowały mieszkańców i wygrały w konkursie na „Najładniejsze stoisko sołeckie”. Natomiast podczas tegorocznych dożynek Panie wzięły udział w konkursie na „Najładniejszy wieniec dożynkowy” zdobywając III miejsce.

Te Panie łączy wielki zapał do śpiewu i humoru, a zacięcie i zaangażowanie dają znakomite efekty. Każdy nowy program spotyka się z pozytywną oceną publiczności. Tym samym zespół poprzez aktywną pracę pielęgnuje kulturę ludową oraz przekazuje tradycje i obyczaje młodym pokoleniom. Życzymy Paniom dużo zdrowia, sukcesów i powodzenia na kolejnych przeglądach i występach.

Joanna Jercha

Kiedyś myślałam, że pisanie jest nudne...

Marta Kubis – Mikołajczyk – nauczycielka języka polskiego w Zespole Szkół w Wartkowicach, absolwentka Filologii Polskiej, redaktorka „Do Rzeczy”.

W jednym z wcześniejszych numerów gazety zamieściliśmy wywiad z Joanną Jerchą – jedną z redaktorek „Do Rzeczy”. Tekst spotkał się ze sporym zainteresowaniem, co sygnalizowali nam czytelnicy. Okazało się, że chcą oni dowiedzieć się więcej o osobach, które stanowią Redakcję gazety. Szczególnie istotny jest fakt, że nasza gazeta stanowi przykład dziennikarstwa społecznego. Oznacza to, że autorzy tekstów z reguły nie są zawodowymi dziennikarzami, piszą o sprawach, które dotyczą miejsca w którym żyją – pracują, mieszkają. W dzisiejszym wydaniu wywiad z Martą Kubis-Mikołajczyk, w następnych numerach sylwetki kolejnych redaktorów.

Ostatnio ukazały się dwie Twoje publikacje dotyczące poetki i pisarki dla dzieci - Danuty Muchy. Skąd zainteresowanie tą postacią?

Panią dr Danutę Muchę poznałam na IV roku studiów. Pani dr, która wykładała Literaturę Powszechną opowiadała nam dużo o swojej twórczości i barwnym życiorysie. Podczas jednego z wykładów przyszła mi do głowy myśl, żeby napisać na jej temat pracę magisterką, która opierałaby się na wywiadach, badaniach prowadzonych w szkole i na spotkaniach autorskich, żeby nie powielać napisanych już prac, książek. Pani Mucha zgodziła się, a nawet ucieszyła i odtąd zaczęła się współpraca. Bardzo mi zależało też na tym, żeby promotorem mojej pracy był prof. Stanisław Frycie - znana postać w świecie literatury dla dzieci, który napisał wiele książek naukowych, takich jak „Literatura dla dzieci i młodzieży” w kilku tomach, „Vademecum maturzysty” z języka polskiego. Profesor był bardzo zainteresowany promowaniem mojej pracy, stwierdził, że jeżeli sobie poradzę bez żadnych publikacji, to mogę pisać. I wtedy się zaczęło... Jeździłam na spotkania autorskie pani dr Muchy, zadawałam jej mnóstwo pytań, potem zaczęłam pod okiem metodyka opracowywać ankietę. Ankieta ta była przeprowadzona wśród uczniów kl. VI szkoły podstawowej i dotyczyła znajomości książek Danuty Muchy. Dzieci tworzyły również ilustracje do książek autorki. Uczniowie bardzo polubili tę postać. Danuta Mucha debiutowała w 1976 roku. Jest poetką, tłumaczką, krytykiem literackim oraz autorką licznych utworów dla dzieci: wierszy, bajek, a także utworu scenicznego „Przebaczenie”. Jej dorobek składa się z tomów poezji dla doro-

nych i dla dzieci oraz książek dla dzieci, m.in.: „Bajeczka do czytania jednych tchem przed snem”, „Baśniowy świat w czterech porach roku”, „Przysłowia, porzekadła i powiedzenia w opowiastkach” i wiele innych. Ma także na koncie przekłady z języka rosyjskiego utworów Brodskiego i Jampolskiego, z języka hiszpańskiego: Lorci, Foppa oraz recenzje literackie prezentowane na antenie Radia Łódź. Swoje prace publikowała również w licznych periodykach np. w „Miesięczniku Literackim”, „Frazie” czy „Przeglądzie Artystyczno - Literackim”, natomiast utwory dla dzieci w znanych mi z dzieciństwa „Świerszczyku” i „Supelku”. Aktualnie jest wykładowcą w Zakładzie Literatury Powszechnej Instytutu Filologii Polskiej na Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym im. Jana Kochanowskiego w Kielcach (Filia w Piotrkowie Trybunalskim)

Opowiedz o tekstach, które opublikowałaś.

W „Horyzontach” ukazał się wywiad z dr Danutą Muchą. Natomiast w czasopiśmie „Znaj” jest zawarta cała kwintesencja mojej pracy magisterskiej, czyli tekst dotyczący twórczości Danuty Muchy. Ten numer „Znaj”, z racji tego że bieżący rok jest rokiem Marii Konopnickiej, poświęcony jest literaturze dla dzieci i autorom, którzy ją tworzą, między innymi, właśnie Danucie Musze.

Czy to Twoje pierwsze publikacje?

Moją pierwszą publikacją był wywiad z poetą - ks. Andrzejem Szymaniakiem. Tekst ukazał się w tomiku jego poezji i był, jak gdyby wstępem do tego tomu. Zainteresowałam się nim, bo wraz z uczniami Zespołu Szkół

w Wartkowicach byliśmy na spotkaniu, podczas którego książkę opowiadał nam o Marii Konopnickiej, pokazał nam Grodzisko oraz Gusin, gdzie mieszkała autorka.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z dziennikarstwem?

Po skończeniu studiów w 2005r. odbyłam staż w radiu w Piotrkowie Trybunalskim. Później podjęłam, trwającą około 4 lat, współpracę z Dziennikiem Łódzkim (Oddział w Sieradzu). Publikowałam tam informacje o wydarzeniach kulturalnych, robiłam wywiady ze znanymi osobami, np. z prawniczką Marią Konopnickiej - panią Modrzejewską czy z płk. pilotem Markiem Miłozsem.

Czemu wybrałaś akurat tę formę dziennikarstwa? Podczas stażu „nie zaraziłaś się” pasją do radia?

Kiedyś myślałam, że pisanie do gazety jest nudne. Wydawało mi się, że z tych trzech mediów: radia, telewizji i gazety, ta ostatnia jest najmniej interesująca. Myślałam, że to jest nie dla mnie, ale okazało się, że jednak pisanie pociąga mnie najbardziej. Można spotykać, poznawać różnych ludzi, rozmawiać z nimi. A potem w domu, w ciszy i skupieniu, po przemyśleniu tematu, można stworzyć ciekawy tekst.

Z wykształcenia nie jesteś dziennikarzem...

Mimo, że skończyłam Filologię Polską i uczę języka polskiego w szkole, nie chciałabym kończyć swojego doświadczenia dziennikarskiego, bo mnie to po prostu pasjonuje. Oczywiście lubię także swoją pracę zawodową, lubię dzieci i młodzież, lubię z nimi pracować. Skończyłam



fot. Jakub Kochanowski

również studia podyplomowe: „Edukacja regionalna i dziedzictwo kulturowe Łodzi i regionu” na Uniwersytecie Łódzkim. Ze zdobytej tam wiedzy korzystam, kiedy np. trzeba omówić z dziećmi jakąś literaturę regionalną. Prowadzę również z dziećmi warsztaty teatralno-dziennikarskie w młodszych klasach. W ramach tych warsztatów robimy spektakle, dzieci uczą się także poprawnej artykulacji, ćwiczą dykcję i pamięć. Uczymy się również ruchu scenicznego, bawimy się w tworzenie scenografii. Ostatnio np. dzieci wystawiały bajki Krasickiego, miały znakomite kostiumy, w których przygotowanie zaangażowali się oczywiście rodzice.

Więc Twoja kolejna pasja to teatr?

Zawsze interesowała mnie recytacja i w ogóle praca na scenie. W trakcie studiów robiliśmy różne przedstawienia, mieliśmy bardzo wymagającą wykładowczynię, która przygotowywała z nami różne sztuki. Wtedy zaraziłam się teatrem. Ducha polonisty rozbudziła we mnie jeszcze wcześniej moja nauczycielka jęz. polskiego, wychowawczyni. To ona wysyłała mnie na różne

konkursy, także ogólnopolskie. Kiedyś zdobyłam II miejsce w ogólnopolskim konkursie recytatorskim poświęconym Marii Konopnickiej w Przedborzu. Kiedy ogłaszali wyniki, nie mogłam uwierzyć, że zajęłam tak wysokie miejsce. Jako polonistka interesuję się też oczywiście literaturą. Podoba mi się twórczość Olgi Tokarczuk, lubię ją czytać. W ogóle lubię powieści psychologiczne, takie które kryją w sobie tajemnice. Lubię także książki Paulo Coelho, Elizabeth Gilbert, Nory Ephron, czytam także nowości tak zwanej literatury kobiecej, głównie autorstwa Katarzyny Grocholi, czy Izabeli Sowy. Moją ulubioną książką jest jednak... „Mały Książę” i powiem szczerze, że za każdym razem kiedy mam ją omawiać z dziećmi i czytam po raz kolejny, inaczej ją odbieram. Interesuję się także poezją, głównie współczesną. Kiedyś sama próbowałam pisać wiersze, były nawet opublikowane w gazecie, jednak z czasem odeszłam od pisania, a wiersze leżą głęboko w szufladzie.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiała
Renata Nolbrzak

Uroczystość w Bronowie



Wychowawcy i dzieci ze Szkoły Podstawowej w Kłodnej występujące podczas uroczystości

Przypadające w październiku obchody 100. rocznicy śmierci Marii Konopnickiej zostały połączone z otwarciem odrestaurowanego dworku Marii Konopnickiej w Bronowie. W związku z tym, w dniu 18 października 2010 r. w Bronowie odbyła się uroczystość, której organizatorami byli: Starosta Powiatu Poddębickiego Stanisław Olas i Wójt Gminy Wartkowie Piotr Kuropatwa.

Miała ona na celu zaprezentowanie efektów współpracy i zaangażowania wielu ludzi, którzy przyczynili się do stworzenia nowego wyglądu dworku, jaki obecnie możemy podziwiać.

Uroczystość swoją obecnością zaszczylicili: Stanisław Olas i Piotr Polak - Posłowie na Sejm RP w asyście dyrektorów i pracowników biur

poselskich, Elżbieta Nawrocka - Radna Sejmiku Województwa Łódzkiego, Krzysztof Próchniewicz - Wójt Gminy Świnice Warckie, Wojciech Kabaciński - Przewodniczący Rady Powiatu wraz z radnymi, Przewodniczący Rady Gminy Wartkowie - Bogdan Łuczak, dyrektorzy i kierownicy powiatowych jednostek oraz prawniczka pisarki Joanna Modrzejewska z rodziną.

„Ludzie to anioły z jednym skrzydłem, dlatego aby się wznieść, musimy trzymać się razem”.

Maria Konopnicka

Dla wszystkich gości program okolicznościowy oparty na twórczości Poetki przedstawił uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Kłodnej. Następnie przybyli goście złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikiem Marii Konopnickiej oraz zwiedzili odrestaurowany Dworek. Imprezę uświetnił koncert artystów z Teatru Wielkiego z Warszawy i z Łodzi.

Przypomnijmy, że dzięki dotacji uzyskanej z Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi w kwocie 1,5 mln zł Dworek Marii Konopnickiej został poddany modernizacji. Prace remontowe trwały od czerwca do grudnia 2009r., a prowadziła je firma budowlana PPH MARK-BUD z Sieradza. Modernizacja dotyczyła szerokiego zakresu prac remontowo - budowlanych, konserwatorskich, wewnętrznej instalacji wodno - kanalizacyjnej, CO oraz p/poż. i antywłamaniowej. Mając na uwadze powagę zagadnienia, podjęto również prace na poziomie poddasza, gdzie

adoptowano pomieszczenia dla działalności twórczej i wykonano stylowe schody wewnętrzne wejściowe prowadzące na piętro. Poza tym w piwnicach, dla zobrazowania dawnej techniki, odkryto sklepienia ceglano - kolebkowe. Remont został zwieńczony nowym tarasem od strony zachodniej, co w chwili obecnej ma bardzo istotny wpływ na bryłę budynku. Taki zakres prac remontowych w pełni satysfakcjonuje zwiedzających, którzy nie szczędzą pozytywnych opinii.

Zabytkowy dworek, w którym mieszkała i tworzyła M. Konopnicka w latach 1862 - 1872. odzyskał swoją świetność. Zatem zapraszamy wszystkich do zwiedzania wyremontowanego obiektu czynnego od poniedziałku do soboty w godzinach 8.00-15.00 lub po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym: (43) 678-59-29.

Joanna Jercha

Obchody 92. rocznicy Święta Niepodległości



11 listopada 1918 roku to znacząca data w historii Polski. Dziś mija kolejna rocznica odzyskania przez Polskę, po 123 latach niewoli, niepodległego bytu. Przez tyle lat zaborcy próbowali narzucić Polakom swoją kulturę, język i obyczaje. Ale dzięki patriotycznym sercom naszych przadków najcenniejsze wartości zo-

stały uratowane.

Obchody Święta Niepodległości w Gminie Wartkowie rozpoczęły się wspólnym przemarszem przybyłych delegacji przed obelisk w Starym Gostkowie. W uroczystościach uczestniczyli: przedstawiciele Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycz-

nych - Koła Gminnego w Wartkowicach, delegacje posłów: Piotra Polaka i Stanisława Olas, Starosta Powiatu Poddębickiego, radni powiatowi, Wójt i radni Gminy Wartkowie, Sekretarz Gminy, przedstawiciele organizacji samorządowych, przedstawiciele szkół, instytucji i zakładów pracy, stowarzyszeń działających na



terenie gminy, poczty sztandarowe szkół i jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych oraz mieszkańcy gminy i goście.

Oddając hołd wszystkim tym, którzy walczyli i ginęli za wolną Polskę, przybyłe na uroczystości delegacje złożyły uroczyste przed obeliskiem wiązanki kwiatów. Ponadto pod pomnikiem poświęconym „Poległym w czasie II wojny światowej w Wartkowicach” w imieniu mieszkańców gminy została również złożona wiązanka kwiatów.

Po tej części uroczystości, w Kościele NMP Matki Miłosierdzia została odprawiona Msza Święta za Ojczyznę. Następnie wszyscy zgromadzeni uczestniczyli w koncercie patriotycznym pt. „Za Polskę właśnie”

w wykonaniu solistów operowych. Zaprezentowane zostały arie i pieśni o tematyce patriotycznej m.in. „Rozkwitały pąki białych róż”, „Warszawianka”, „Przybyli ułani”, „Boże coś Polskę”, „Piosenka Litewska” F. Chopina, „Już ogień płonie” S. Moniuszki, „Śliczny chłopiec” F. Chopina, „Życzenie” F. Chopina i wiele innych pięknych pieśni. Całość przeplatała poezja, m.in.: „Żołnierz” Z. Herberta, „Czas na mnie” T. Różewicza, „Pieśń o żołnierzach z Westerplatte” K.I. Gałczyńskiego.

Wszystkim obecnym na obchodach Święta Niepodległości delegacjom, mieszkańcom i gościom bardzo serdecznie dziękujemy za pamięć i przybycie.

Joanna Jercha

Konkurs Piosenki Patriotyczno-Żołnierskiej

Gminna Biblioteka Publiczna w Dalikowie wraz z Urzędem Gminy zorganizowała 16 listopada br. Konkurs Piosenki Patriotyczno-Żołnierskiej. Celem konkursu, oprócz uczczenia rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, było ocalenie od zapomnienia pieśni żołnierskich i patriotycznych, poprzez zaangażowanie w niego dzieci, młodzieży i dorosłych. Do konkursu przystąpili chętni z terenu Gminy Dalików, ogółem 48 osób, które zaprezentowały 31 utworów. Jury w składzie: Szymon Żmudziński

- nauczyciel w szkole muzycznej, Dariusz Kossakowski - nauczyciel muzyki w Salezjańskiej Szkole Muzycznej oraz Beata Olejniczak Kierownik Gminnej Biblioteki, dokonało oceny występów pod kątem: znajomości oryginału, muzykalności i walorów głosowych. Także postawa i ogólne wrażenie artystyczne podczas wykonywania pieśni miało niebagatelne znaczenie.

Uczestnicy kwalifikowani byli w pięciu kategoriach wiekowych. Oto laureaci:



Grupa wokalna z Zespołu Szkół w Dalikowie zajęła II miejsce w kategorii wiekowej 6-7 lat

I KATEGORIA (6-7 lat)

I miejsce - Wiktoria Stempień (Zespół Szkół w Dalikowie)
II miejsce - grupa wokalna z Zespołu Szkół w Dalikowie
III miejsce - Kinga Guligowska (Zespół Szkół w Domaniewie)

II KATEGORIA (8-10 lat)

I miejsce - Kinga Rochowczyk (Zespół Szkół w Dalikowie)
II miejsce - Marcin Walczak (Zespół Szkół w Dalikowie)
III miejsce - Joanna Kamińska (Zespół Szkół w Domaniewie)

III KATEGORIA (11-13 lat)

I miejsce - Aleksandra Słowińska (Zespół Szkół w Domaniewie)
II miejsce - Milena Paczkowska i Marlena Miksa (Zespół Szkół w Dalikowie)
III miejsce - Paula Nieoczym (Zespół Szkół w Dalikowie)

IV KATEGORIA (14-16 lat)

I miejsce - Marlena Michalska (Zespół Szkół w Dalikowie)
II miejsce - Malwina Trzeciak (Zespół Szkół w Dalikowie)
III miejsce - Natalia Grzeszkiewicz, Paulina Bilka i Marcin Witaszek (Zespół Szkół w Dalikowie)

V KATEGORIA (powyżej 17 lat)

I miejsce ex aequo - Hubert Witkowski
I miejsce ex aequo - Kamil Tymieniecki

Beata Olejniczak



Uczestnicy konkursu w kat. III - V, Wójt Gminy oraz członkowie Jury

Dyplomowany terapeuta manualny Mgr fizjoterapii Wojciech Woźniak

zaprasza
na zabiegi **masażu leczniczego i kosmetycznego**,
terapii manualnej (**nastawianie kręgosłupa**)
wg szkoły Lewita z elementami chiropraktyki

Pomagam przy bólach pleców, krzyża, głowy,
korzonkach, dyskopatiach, rwie kulszowej
i barkowej, przeciążeniach psycho-fizycznych
i urazach wypadkowych.

(Możliwa pomoc nawet przy wskazaniach
do zabiegów operacyjnych)



Możliwość zabiegów w domu klienta
(przyjeżdżam ze stołem do masażu)
Kontakt telefoniczny 664 756 239

Atrakcyjne ceny!!!

PROMOCJA BIBLIOTEKI

W dniu 22 października 2010 r. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Wartkowicach odbyło się seminarium dla bibliotekarzy powiatu poddębickiego, pt. „Promocja biblioteki w środowisku lokalnym”. Szkolenie prowadziły instruktorki z Wojewódzkiej i Miejskiej Publicznej Biblioteki w Łodzi – Pani Anna Wejman oraz Pani Julita Lendzian – Twardowska, od których uczestnicy szkolenia dowiedzieli się, w jaki sposób wypromować swoją bibliotekę.

Promocja w bibliotece polega bowiem przede wszystkim na szerokiej informacji i propagowaniu w środowisku lokalnym jej zbiorów, form usług, zakresu działalności, a także na budowaniu pozytywnego wizerunku wśród użytkowników i odbiorców jej działań. Warto w tym celu wykorzystać lokalne media: prasę, telewizję, imprezy o szerszym zasięgu oraz zasoby Internetu. Informacje o bibliotece powinny być zamieszczane, wywieszane,

ogłaszane, rozdawane i muszą dotyczyć: lokalizacji biblioteki, godzin otwarcia, typu odbiorcy, rodzaju usług, osiągnięć i potrzeb placówki. Trzeba przy tym zadbać i o to, żeby promocja dotarła nie tylko do aktualnych czytelników biblioteki, ale także do tej części populacji, która z biblioteki aktualnie nie korzysta.

Najsukuteczniej promują bibliotekę: bezpośrednie kontakty z użytkownikami oraz profesjonalna ich obsługa, kontakty ze środowiskiem i atrakcyjny sposób prezentacji oferty. Konsekwentne stosowanie marketingu zmienia sposób myślenia bibliotekarzy oraz niweluje obawy przed wychodzeniem z ofertą poza bibliotekę i podejmowaniem dodatkowych, nietypowych czynności. Biblioteka musi elastycznie reagować na zmieniające się zewnętrzne uwarunkowania. Powinna być placówką otwartą na nowe usługi i aktywną w środowisku lokalnym.

Czynnikami wpływającymi na obraz biblioteki w oczach społeczeństwa oraz decydującymi o jej przydatności i stopniu wykorzystania są: bogactwo i różnorodność zbiorów dostosowanych do potrzeb i preferencji użytkowników, a także szeroki asortyment usług świadczonych przez bibliotekę. Obowiązkiem każdej biblioteki jest wyraźne informowanie, jakie usługi i w jakim zakresie będą realizowane oraz wycofywanie form usług zdezaktualizowanych.

Przeprowadzone szkolenie miało także charakter warsztatowy. Bibliotekarze przedstawiali swoje pomysły na promocję biblioteki, dzięki czemu wszyscy uczestnicy poszerzyli zakres swojej wiedzy w omawianym temacie.



Joanna Jercha

5. URODZINY

8 grudnia 2010 r., minęło pięć lat od podpisania przez wójtów gmin: Dalików, Łęczyca, Parzęczew, Wartkowiec, Zgierz aktu notarialnego ustanawiającego **Fundację Rozwoju Gmin PRYM**.

Przypomnijmy podstawowe cele, jakie założyła sobie Fundacja:

- opracowanie i realizacja Zintegrowanej Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich (ZSROW) w rozumieniu przepisów Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich” dla obszaru działalności Fundacji,
- wspieranie działań na rzecz realizacji ZSROW,
- promocja obszarów wiejskich,
- mobilizacja ludności do wzięcia aktywnego udziału w procesie rozwoju obszarów wiejskich,
- upowszechnianie i wymiana informacji o inicjatywach związanych z aktywizacją ludności na obszarach wiejskich.

O podsumowanie pięcioletniego okresu działalności Fundacji, głównie pod kątem realizacji zakładanych celów, poprosiłam Przewodniczącą Rady Fundacji, Wójta Gminy Wartkowiec – Piotra Kuropatwę, Zastępcę Przewodniczącą Rady Fundacji, Wójta Gminy Parzęczew – Ryszarda Nowakowskiego oraz Prezesa Fundacji – Jolantę Pęgowską.



Wywiad z Prezesem Fundacji „PRYM” - Jolantą Pęgowską

Mija 5 lat funkcjonowania Fundacji. Czy oczekiwania, jakie wiązałaś z jej powstaniem zostały spełnione?

Rzeczywistość znacznie przerosła moje oczekiwania. Myślałam, że będę miała mniej pracy, że wszystko będzie prostsze. Przede wszystkim okazało się, że kontakty z ludźmi są o wiele trudniejsze niż pisanie projektów inwestycyjnych.

Na czym polega ta trudność współpracy z ludźmi?

Jeśli ktoś nie jest psychologiem z wykształcenia, musi się nauczyć współpracować z ludźmi. Każdy z nas jest inny. Inny jest artysta, inny jest twórca ludowy, inny przedsiębiorca, który prowadzi prężną firmę, a kim innym jest rolnik, który szuka jakiegoś nowego sposobu na życie. Jeszcze inne podejście trzeba mieć do prezesa straży, który chciałby społecznie zafunkcjonować i zmienić wizerunek swojej strażnicy. Z każdym z tych ludzi trzeba inaczej rozmawiać, zrozumieć o co takiej osobie chodzi no i spowodować, co zawsze powtarzam, żeby taka osoba chciała do tej Fundacji wrócić. Przede wszystkim więc nie można nikogo zrazić. Myślę, że coraz bardziej nam się to udaje. Pieniądze unijne to trudne do wzięcia pieniądze. Często ludzi przeraża unijna biurokracja, boją się, że przyjdzie kontrola i zabierze to, co dostali. Trzeba ich uspokoić, ale też nie można ukrywać, że jak się nie spełni jakichś zapisów umowy to oczywiście będą tego konsekwencje.

Wyjaśnijmy laikom czym się zajmuje Fundacja.

Fundacja zajmuje się na chwili

obecną pisaniem wniosków, doradztwem odnośnie tworzenia i rozwoju małych firm, tworzenia przez rolników firm poza rolnictwem, pisaniem tzw. małych projektów. Pomagamy strażnicom, kołom gospodyń wiejskich i innym stowarzyszeniom uzyskać osobowość prawną, wpisy do KRS-ów, NIP-y, REGON-y, otwierać rachunki bankowe, pozyskiwać preferencyjne kredyty. Krótko mówiąc pomagamy w załatwianiu różnych formalności, pozwalających ubiegać się o środki unijne. A potem pomagamy w samej realizacji projektów, nie tylko tych finansowanych z Leadera, ale także z innych środków. Realizujemy także projekty ponadlokalne, gdzie staramy się powiązać różnych naszych partnerów i wtedy Fundacja jest takim prawdziwym liderem w Leaderze. Fundacja składa wtedy wnioski w imieniu większej ilości gmin, stowarzyszeń czy przedsiębiorców. Przykładem może być projekt: „Folklor łęczycki dla współczesnego odbiorcy”, w który zaangażowało się organizacyjnie i finansowo kilkanaście podmiotów.

W tym roku rozpoczął się kolejny etap Leadera, w którym Fundacja zaczyna dzielić unijne fundusze. Na czym polegały poszczególne etapy projektu?

W 2004 roku zaczęliśmy budować partnerstwo, bo o to w Leaderze generalnie chodzi. To musi być coś więcej niż jedna gmina, coś więcej niż jedna firma, coś więcej niż jeden rolnik czy jedna OSP. Wtedy właśnie Gmina Parzęczew wystąpiła z propozycją i zaprosiła sąsiednie gminy do partnerstwa. Tak powstała lo-

kalna grupa działania Fundacja Rozwoju Gmin PRYM. W 2005r. zaraz po Mikołajkach 8 grudnia pięciu wójtów podpisało akt notarialny i pięć gmin ufundowało fundację za 650 tys. zł. Były to pieniądze wniesione raz i wróciły do gmin w postaci przygotowanych dokumentacji, w zależności od tego jakie dokumentacje dana Rada Gminy uznała za najbardziej potrzebne. To były głównie dokumentacje na drogi, na kanalizację, stacje wodociągowe, ale również koncepcje rozwoju turystyki na naszym terenie. W tym drugim schemacie wdrażania w Polsce Leadera chodziło o to, żeby sprawdzić, czy taka lokalna grupa działania, jak Fundacja „PRYM” jest w stanie nie tylko realizować własne projekty, ale prowadzić także doradztwo. Już wtedy pojawiły się pierwsze pieniądze unijne, które mogli pozyskiwać m.in. przedsiębiorcy i rolnicy. Fundacja była wtedy w załączku, musieliśmy się wyszkolić, poznać wszystkie procedury i zachęcić mieszkańców, żeby chcieli z nami współpracować. Teraz trwa trzeci etap, w którym sami prowadzimy nabór wniosków. Zostaliśmy wybrani jako jedna z dwudziestu LGD w woj. łódzkim do ogłaszania konkursów, prowadzenia naborów na pieniądze, które są nam przypisane. Budżet Fundacji to około 5 mln zł. Są to pieniądze na tworzenie firm, na tworzenie miejsc pracy poza rolnictwem, na „Małe projekty” i „Odnawę Wsi”, czyli remonty świetlic wiejskich, infrastrukturę sportową i turystyczną. Dzisiaj Fundacja zajmuje się przede wszystkim przygotowaniem wniosków, rozliczaniem, pro-

wadzeniem doradztwa, aby te pieniądze zostały dobrze podzielone, ale również pomagamy pisać wnioski do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji OR w Łodzi, aby korzystać nie tylko z naszego budżetu, ale i ze środków zewnętrznych.

Kto dokonuje weryfikacji złożonych do Fundacji PRYM wniosków?

Decyzji nie podejmuje Zarząd, ani Rada Fundacji, tylko specjalnie powołana Grupa Decyzyjna ds. osi Leader, która składa się z 10 osób, proporcjonalnie z przedstawicieli sektorów: społecznego, gospodarczego i publicznego. Są to osoby, które cieszą się powszechnym autorytetem i zaufaniem społecznym. Konkretnie nazwiska znajdują się na naszej stronie internetowej. Złożono 23 wnioski na „Małe Projekty”, niektóre organizacje już składają wnioski o płatność. Nie potwierdziły się obawy, że nie będzie kto miał wziąć tych pieniędzy, ani to, że napisanie projektu będzie łatwiejsze, niż jego realizacja. Gorzej jest z przedsiębiorcami, bo żaden z trzech złożonych projektów nie będzie, z różnych przyczyn, zrealizowany. Głównie była to kwestia niedopełnienia formalności. Pod koniec stycznia przyszłego roku zostanie ogłoszony kolejny nabór, więc jest szansa na otrzymanie dofinansowania, można się już przygotowywać do złożenia wniosku.

Jakich rad udzieliłabyś przyszłym wnioskodawcom?

Przede wszystkim, żeby przyszli do nas wcześniej, skonsultowali projekt, okazali nam trochę zaufania. A w sytuacji, kiedy projekt nie zostanie

wybrany do dofinansowania przez grupę decyzyjną, żeby nie obrażali się na Fundację, bo tych pieniędzy czasami może być mniej niż chętnych.

Jaka kwota będzie do rozdysponowania w drugim naborze?

Jest o co powalczyć, będą to całkiem wysokie kwoty: na „Małe Projekty” 700 tys., 60 tys. na tworzenie mikroprzedsiębiorstw i 450 tys. na działania zmierzające do odchodzenia od działalności rolniczej. Chciałabym, żeby się drzwi do Fundacji nie zamykały, żeby jak najwięcej osób chciało korzystać z funduszy europejskich i z naszej pomocy w tym względzie.

Czy są jakieś plany rozszerzenia Fundacji o kolejnych partnerów?

Zawsze jesteśmy otwarci na przyjęcie nowych partnerów, oczywiście z naszego terenu. Jeżeli chodzi o poszerzenie terytorialne, to właściwie było to możliwe tylko do końca tego roku. Myślę natomiast, że powinniśmy szukać i zachęcać partnerów z terenu naszych pięciu gmin, instytucje, organizacje pozarządowe, przedsiębiorców. Ale nie jest to też poszukiwanie na siłę, potencjalni partnerzy powinni widzieć sens w podejściu Leader. Jeżeli natomiast jakaś osoba czy podmiot chciałaby się realizować politycznie, to Fundacja nie jest do tego dobrym miejscem.

Dziękuję za rozmowę.

**rozmawiała
Renata Nolbrzak**

Rozmowa z Przewodniczącym Rady Fundacji Rozwoju Gmin „PRYM”, Wójtem Gminy Wartkowie - Piotrem Kuropatwą

Jak pan ocenia minione 5 lat funkcjonowania Fundacji?

Patrząc na stronę finansową, trochę jestem zawiedziony. Na etapie udziału w programie pilotażowym Leadera informacje były bardziej optymistyczne, jeśli chodzi o alokację środków, które miały trafić z Unii Europejskiej na ten cel. Miało to być, jeśli dobrze pamiętam, ok. 7% środków Unii Europejskiej trafiających do Polski. W każdym razie na tym polu oczekiwania nasze i nadzieje na pewno nie zostały zaspokojone. Natomiast jeśli chodzi o dostępność formalną tych środków, powiedziałbym, że procedury też nie należą do łatwych.

Sądziłem, że poza płatnością, o której było wiadomo, że będzie realizowana w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, cała procedura naboru, oceny wniosku łącznie z zawarciem umowy będzie leżała w gestii lokalnej grupy działania. Pojawił się niestety kolejny szczebel: Urząd Marszałkowski, który dokonuje oceny końcowej. Lokalna grupa działania podejmuje decyzje tylko na wstępnym etapie selekcji wniosków, a decyzje końcowe należą do samorządu województwa. Funkcjonująca, bardzo sformalizowana procedura nie zachęca stowarzyszeń, organizacji pozarządowych do podejmowania lokalnych inicjatyw. Trzeba bowiem sporo wysiłku włożyć w to, żeby te procedury pokonać i na pewno nie byłoby to możliwe bez pomocy biura Fundacji, a także bez pomocy samorządów, które z Fundacją współpracują.

Jakie korzyści Gminie Wartkowie przyniósł udział w Fundacji?

Myszę, że pierwszy element, który spełnił swoją rolę to była funkcja integracyjno - informacyjno - szkoleniowa. Po pierwsze dzięki Fundacji zafunkcjonowała para inicjatyw, również międzysamorządowych, zrealizowanych zostało kilka projektów, np. dotyczący edukacji ekologicznej, czy ostatni projekt „Folklor łączycki dla współczesnego odbiorcy”. Dzięki Fun-

dacji zrealizowano także na obszarze poszczególnych gmin kilka projektów z Kapitału Ludzkiego.

A teraz wspólny projekt dotyczący sieci internetowej...

Poza samym programem Leader to jest chyba najbardziej namacalny, odczuwalny projekt, który zrealizowaliśmy w ramach Zintegrowanej Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich z poprzedniego programu. Dobrze, że pojawił się ten pomysł, że opracowaliśmy dokumentację i tym sposobem uzyskaliśmy wymierne zainteresowanie ze strony samorządu województwa, który zdecydował się na realizację projektu pilotażowego w zakresie dostępu do Internetu szerokopasmowego na obszarze Fundacji. Poza projektem związanym z Internetem, który dotyczył wszystkich gmin, przygotowaliśmy w schemacie II projekty drogowe, projekty z zakresu ochrony kultury i dziedzictwa narodowego m.in. dotyczące rewitalizacji kompleksu pałacowo - parkowego w Starym Goskowie. W ramach Odnowy Wsi będzie także wykonana przebudowa ogrodzenia wokół zespołu pałacowo - parkowego, zgodnie z projektem wykonanym w ramach Leadera. Chcemy także pozyskać środki na rewitalizację samego parku z elementami małej infrastruktury w tym oświadczenia. Są także projekty drogowe, jeden z nich został fizycznie zrealizowany przez samorząd naszej gminy, natomiast dwa pozostałe czekają na wykorzystanie.

Są to zatem głównie projekty inwestycyjne...

Myszę, że tym co nas różni od innych krajów UE, są inne potrzeby. Jeśli obserwujemy co robią LGD np. w Belgii, można się przekonać, że tam działania bardziej nakierowane są na tzw. projekty miękkie: integracja, szkolenia, wymianę doświadczeń. U nas natomiast cały czas jest zapotrzebowanie na działania związane z infrastrukturą, której brakuje, jest w złym stanie. Tzw. małe projekty to także ciążenie

w kierunku przygotowania miejsc, w których można byłoby się spotkać, porozmawiać, zająć różnego rodzaju działalnością, zainteresowaniami, które w danym gronie, w danym środowisku występują, czyli mówiąc krótko świetlice i kluby dla mieszkańców. To zapotrzebowanie u nas nasiliło się po zakończeniu realizacji w tym roku projektu w ramach Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich, w ramach którego podjęto sporo tzw. miękkich działań: spotkań, imprez okolicznościowych i integracyjnych. Po zakończeniu projektu pojawiła się potrzeba w zakresie miejsc, gdzie można byłoby takie przedsięwzięcia kontynuować. Ważnym aspektem jest to, żeby się ludzie uaktywniali, po to żeby wyłaniać lokalnych liderów, którzy zainicjują kolejne pomysły.

Jak się utrzymuje Fundacja? Czy poszczególne gminy przeznaczają co roku jakieś środki na utrzymanie biura?

Absolutnie nie. Wiem, że funkcjonują takie pogłoski, być może wynika to ze zbyt słabego przepływu informacji z naszej strony. W każdym razie temat jest jasny i jednoznaczny od początku. Gminy tylko na początku zaangażowały własne środki w rozpoczęcie funkcjonowania fundacji. Jako kapitał założycielski jedna jednostka samorządu wniosła 50 tys., a cztery pozostałe po 150 tys. zł. To były i są wszystkie środki, które nasze gminy zaangażowały w działalność Fundacji. I tak naprawdę te pieniądze zostały odzyskane w schemacie II, poprzez realizację projektów zgłoszonych przez samorządy - fundatorów tejże fundacji. Czyli wartość projektów, które wykonałyśmy dla każdej gminy w schemacie drugim zrekompensowała wniesione wkłady. Natomiast w działalności bieżącej w żadnym wypadku samorządy terytorialne już nie uczestniczą, nawet nie ma takiej możliwości prawnej. Tak, jak zakładaliśmy, pieniądze wniesione przez gminy pozwoliły sprawnie wystartować z działaniami Fundacji w ramach programu Leader. Przepływy

finansowe w ramach tego programu realizowane są dość długo, dlatego gdyby nie wkład fundatorów, mielibyśmy na pewno problemy z płynnością finansową. Zastanawiam się, jak sobie radzą w takich sytuacjach inne lokalne grupy działania, które takich zasobów nie miały. Słyszę, że korzystają między innymi z różnego rodzaju wsparcia w postaci kredytów i pożyczek bankowych do czasu uzyskania refundacji poniesionych kosztów. Natomiast na dzień dzisiejszy koszty funkcjonowania biura Fundacji to są głównie środki z programu Leader. Wcześniej były to środki finansowe pozyskiwane przy okazji realizacji projektów np. z Europejskiego Funduszu Społecznego, które refundowały koszty działalności biura Fundacji. Dobre efekty przynosi współpraca z PUP w Zgierzu, który pozwala wykorzystywać fundacji różne formy aktywizacji bezrobotnych czy absolwentów szkół.

Jak pan ocenia przebieg, po raz pierwszy organizowanego przez Fundację, naboru wniosków na dofinansowanie w ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju”?

Trochę obawialiśmy się tego naboru, bo wiadomo pierwsze kroki są zawsze trudne. Myszę, że udało nam się proceduralnie i organizacyjnie przejść przez to dość sprawnie. Nie wszystkie jednak projekty uzyskały pomoc. Jeden z „Małych Projektów” nie został przyjęty, ponieważ nie spełniał warunków brzegowych, pozostałe oceny grupa decyzyjna zakwalifikowała do dalszego etapu. Natomiast na etapie weryfikacji w Urzędzie Marszałkowskim zakwestionowano dwa projekty dotyczące sportu. Uznano, że ze względów formalnych nie spełniają wymogów i nie kwalifikują się do pomocy i mimo składania przez zainteresowanych odwołań, decyzję utrzymano w mocy.

Po te pieniądze mogą sięgać zarówno instytucje i stowarzyszenia, jak i przedsiębiorcy i rolnicy. Jakie są proporcje jeśli chodzi o podział środków?

Niestety nie zostały wykorzystane środki przeznaczone dla przedsiębiorców i rolników, mimo, że Fundacja

oferowała pomoc w zakresie przygotowania wniosków. Być może dlatego, że kierowała osoby zainteresowane po większe pieniądze bezpośrednio do Agencji Restrukturyzacji. Największą przeszkodę stanowiły prawdopodobnie dość trudne procedury. Ponieważ nikt nie uzyskał dofinansowania z tej grupy wnioskodawców, zapadła decyzja o powtórzeniu naboru na początku przyszłego roku. Będzie on obejmował wszystkie działania, nie tylko te, które nie przyniosły żadnych rozstrzygnięć. W przypadku, gdyby nie było zainteresowania działaniami z zakresu przedsiębiorczości, różnicowania w kierunkach działalności nierolniczej, bierzemy pod uwagę zmianę alokacji środków np. na „Małe Projekty” czy na „Odnowę Wsi”. Tymczasem mam nadzieję, że beneficjenci będą jednak sięgać po te pieniądze. Zachęcam do brania udziału w szkoleniach organizowanych przez Fundację, co ułatwi aplikowanie o te środki. Niestety minął już czas, kiedy dostawało się coś z urzędu, dziś trzeba wykonać to minimum wysiłku, wypełnić stosowny wniosek, przygotować do niego załączniki i złożyć w wyznaczonym terminie.

Na koniec proszę powiedzieć, czego pan jako przewodniczący rady życzyłby sobie i Fundacji na kolejne lata działalności.

Przede wszystkim większych środków do dyspozycji i uproszczenia procedur, co zachęciłoby na pewno potencjalnych beneficjentów. Wyciągając wnioski z przeprowadzonego naboru, stwierdzam jednak, że wiele organizacji pozarządowych, głównie OSP całkiem dobrze poradziło sobie z procedurami i realizują już projekty. A kiedy widzi się efekt tych działań, to zapomina się o trudnościach, które trzeba było pokonać. Na pewno więc zainteresowanie udziałem w kolejnych konkursach nie zmaleje.

Dziękuję za rozmowę.

**rozmawiała
Renata Nolbrzak**

Rozmowa z Zastępcą Przewodniczącego Rady Fundacji Rozwoju Gmin „PRYM” Wójtem Gminy Parzęczew – Ryszardem Nowakowskim

Czy cele, jakie przyświecały panu – pomysłodawcy utworzenia Fundacji, zostały osiągnięte?

Fundacja spełniła wszystkie kryteria i procedury, które w Polsce są wyjątkowo zastrzone. W innych krajach odbywa się to zdecydowanie prościej. Cała idea programu LEADER, w ramach którego powstała Fundacja jest taka, żeby podejmowanie decyzji dotyczących finansowania oddolnych inicjatyw mieszkańców przeniesione zostało na szczebel lokalny. Przez minione 5 lat trwał proces, który pozwolił na spełnienie warunków, żeby Fundacja miała wpływ na podział pieniędzy. Fundacja spełniła wszystkie trudne wymogi i to jest sukces.

Jak przebiegał ten proces?

Pierwszy etap Leadera, czyli schemat I był realizowany przez Gminę Parzęczew – był to program pilotażowy. II schemat to było zawiązanie fundacji przez 5 gmin i III etap to działania zmierzające do tego, żeby Fundacja spełniła wymogi określone w Rozporządzeniu Ministra. Okazało się, niestety, że w polskich warunkach musi to być instytucja zbiurokratyzowana. W innych krajach te pieniądze tra-

fiają bezpośrednio do lokalnych grup działania, a u nas jest kilka kolejnych szczebli: instytucja zarządzająca - Ministerstwo Rolnictwa, pośrednicząca – Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz instytucja wdrażająca – Urząd Marszałkowski. To zbyt rozbudowane struktury, które generują koszty i powodują spowolnienie przepływu pieniędzy oraz utrudnienie w ich pozyskiwaniu i rozliczaniu. Taka sytuacja może zniechęcać beneficjentów do pozyskiwania funduszy. Mimo tych problemów, spełniliśmy wszystkie wymogi. Sukcesem jest to, że Nasza Fundacja rozliczyła już pierwszy wniosek o płatność. Z pewnością z kolejnymi pójdzie dużo łatwiej.

Co, poza oczywistymi korzyściami wynikającymi z realizacji Leadera, daje partnerstwo gmin?

Partnerstwo gmin przekłada się na wspólne działania, przepływ informacji między gminami. Zależy nam na tym, żeby realizować wspólne projekty, bo jesteśmy wtedy bardziej skuteczni, niż byśmy działali w pojedynkę. Przykładem może być wspólny projekt „Folklor łączycki dla współczesnego odbiorcy”. W projekt ten zaangażowali się nasi partnerzy z Fundacji, udało

się także pozyskać do tego projektu podmioty spoza naszego partnerstwa. Efekt był taki, że dzięki połączeniu sił mogliśmy zrealizować bardzo ambitny, promujący nasz teren, projekt z udziałem najwybitniejszych polskich muzyków jazzowych. Projekt, mówiąc w skrócie, polegał na nagraniu płyty inspirowanej folklorem łączyckim. Kolejne wspólne, bardzo cenne przedsięwzięcie, to udział w realizacji Projektu Pilotażowego Łódzkiej Regionalnej Sieci Teleinformatycznej (ŁRST). Wykonawca inwestycji – firma Optonet Sp. z o.o. - na terenie 5 gmin: Parzęczew, Zgierz, Dalików, Wartkowie i Łęczycza, wybuduje sieć teleinformatyczną w technologii WiMax. Udział w tym projekcie to jedno z ważniejszych naszych osiągnięć. Myszę, że również dobrym przykładem jest wspólne wydawanie gazety „DO RZECZY”. Liczę na to, że w przyszłości będzie więcej takich wspólnych projektów, które nie tylko realizowane są przez wszystkich partnerów Fundacji, ale także służą wszystkim jej mieszkańcom. Chodzi także o to, żeby łączyć w dużych projektach potrzeby zarówno instytucji, gmin, organizacji społecznych, jak i przedsiębiorców i rolników. Pełnym sukcesem Fundacji będzie sytuacja, w

której wszystkie te grupy w równym stopniu będą korzystać ze środków europejskich.

Czy jako pomysłodawca idei stworzenia Fundacji może pan stwierdzić po pięciu latach, że warto ją było zakładać?

Oczywiście, że było warto. Już na tym etapie Fundacja przynosi wiele korzyści. W dalszej perspektywie będzie na pewno jeszcze lepiej, bo dopiero teraz wchodzimy w ten właściwy etap Leadera, w którym Fundacja ma wpływ na rozdysponowywanie środków na projekty dla lokalnych społeczności. Co prawda, na razie jak wspominałem, ten zakres podejmowania decyzji jest wciąż za mały, ale liczę na to, że będzie się to powoli zmieniało. Po to przecież powstają lokalne grupy działania, po to tworzy się ich strategię działania, żeby na realizację tej strategii dostawać pieniądze i dzielić je na poszczególne projekty. Widocznie ci, którzy wymyślają te procedury obawiają się, że lokalne grupy działania nie poradzą sobie z tym zadaniem. Nie jest to do końca pozbawione słuszności, ponieważ nie wszystkie lokalne grupy działania są tak dobrze przygotowane jak Fundacja. Często są to stowarzyszenia, które nie mają własnego biura ani pracowników. Z drugiej strony, gdyby uprościć procedury, niepotrzebne byłoby takie zaplecze administracyj-

nie. Liczę, że w przyszłości przepływ środków na oddolne inicjatywy będzie prostszy. Z wypowiedzi ludzi, którzy znają procedury zagraniczne, choćby stosowane w Hiszpanii wynika, że tam jest to wszystko bardzo uproszczone: wniosek na jednej karcie, rozliczenie na drugiej. Jeśli stowarzyszenie chce zrobić ławki, czy zbudować grilla w miejscu spotkań mieszkańców, nie musi żadnych skomplikowanych wniosków wypełniać. Środki powinny przepływać z Unii prosto na szczebel lokalny. Mamy swoją strategię, w swojej strukturze mamy grupę decyzyjną, do której należą przedstawiciele zarówno przedsiębiorców, rolników, jak i organizacji i to ci ludzie powinni decydować, czy te ławki są potrzebne. Tymczasem wnioski są w Fundacji wstępnie weryfikowane, przechodzą do Urzędu Marszałkowskiego, gdzie tamtejsi urzędnicy muszą je ocenić według bardzo skomplikowanych kryteriów i procedur, które dla naszych stowarzyszeń są nadmiernie rozbudowane. Powinny o tym decydować lokalne struktury, czyli ludzie, którzy tu mieszkają i działają, bo oni sami wiedzą najlepiej na co najbardziej potrzebują pieniądze.

Dziękuję za rozmowę.

**rozmawiała
Renata Nolbrzak**

NAGRODZONA PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

V Gala Klubu Przedsiębiorczych Nauczycieli IMPULS 2010



Najbardziej przedsiębiorczy nauczyciele, najlepsze szkoły oraz najlepsze zespoły uczniowskie zrzeszone w Szkolnych Klubach Przedsiębiorczości, uczestniczący w programach edukacyjnych NBP, odebrali w Warszawie nagrody za całoroczną pracę edukacyjną z zakresu ekonomii, finansów i przedsiębiorczości.

Uroczysta Gala rozdania nagród odbyła się 5 listopada 2010 roku w warszawskim Domu Technika NOT. Jej bohaterami byli nauczyciele i uczniowie z gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z całej Polski. W uroczystości uczestniczyli również przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego, Fundacji Młodzieżowej Przedsiębiorczości, a także dyrektorzy nagradzanych szkół i przedstawiciele władz samorządowych z regionów, w których działają „przedsiębiorcze” szkoły. Spotkanie było także okazją do podsumowania całorocznej pracy nauczycieli i uczniów, którzy w minionym roku szkolnym (2009/2010) realizowali programy i projekty edukacyjne Narodowego Banku Polskiego.

W tegorocznej edycji Klubu Impuls w rankingu ogólnopolskim Gimnazjum im. Czesława Miłosza w Topoli Królewskiej nie miało sobie równych. Szkoła otrzymała tytuł **Najlepszej Szkoły Przedsiębiorczości 2010**, a działający w niej **Szkolny Klub Przedsiębiorczości został uznany za najlepszy w Polsce**. Wśród nauczycieli szkół gimnazjalnych, najlepszymi okazały się Dorota Wyrzykowska - nauczycielka matematyki i Jolanta Kuropatwa - nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie, wicedyrektor szkoły. Za kilkuletnią pracę edukacyjną z dziedziny ekonomii i przedsiębiorczości nauczycielki zostały uhonorowane tytułem - **Najlepszy Nauczyciel Przedsiębiorczości 2010**, otrzymały dyplomy, statuetki i nagrody rzeczowe. Uczniowie działający w SKP, szczególnie z klasy 3b (Ilona Graczyk, Julia Kosecka, Weronika Granosik, Edyta Gmerek, Ola Jędruszkiewicz, Kinga Święcka, Dominika Woźniak, Ewelina Kotassa, Kamil Augustyniak, Adrian Brygier, Rafał Frątczak, Karol Grzelak, Mateusz Kaczmarek, Rafał Kowalczyk, Bartosz

Kubatko, Adrian Pacholczyk, Mateusz Pawlak, Maksymilian Włodarczyk, Łukasz Zawadzki) oraz z klasy 2d otrzymali nagrody rzeczowe m.in. projektor multimedialny oraz nagrodę pieniężną dla szkoły z przeznaczeniem na cele związane z edukacją ekonomiczną. Nagrody wręczał prezes Narodowego Banku Polskiego prof. Marek Belka, który złożył również gratulacje dyrektorowi szkoły Janowi Perce oraz Wójtowi Gminy Łęczysca - Andrzejowi Krzysztofowi Wdowiakowi, który jak zawsze wspierał młodych przedsiębiorców w swojej gimnazjum. Z okazji 5-lecia Klubu Impuls Narodowy Bank Polski ufundował też nagrodę specjalną dla najlepszych nauczycieli przedsiębiorczości oraz przedstawicieli SKP. W dniach 25-27 XI 2010 r. nagrodzona młodzież pod opieką nauczycieli spędziła „Weekend Biznesu z NBP”. Był to trzydniowy pobyt w Warszawie, połączony ze zwiedzaniem siedziby NBP oraz udziałem w ekskluzywnym szkoleniu z psychologiem biznesu Jackiem Santorskim.

To szczególne wyróżnienie topolskiego gimnazjum jest efektem zaangażowania i ciężkiej pracy młodzieży i nauczycieli. Realizacja szeregu działań związanych z edukacją ekonomiczną i kształtowaniem przedsiębiorczych postaw uczniów wpisała się na stałe w koncepcję pracy gimnazjum w Topoli Królewskiej - szkoły, która pokazała, że w dziedzinie przedsiębiorczości nie ma sobie równych. Dzięk-

ki innowacyjnym działaniom nauczycieli młodzież realizuje swoje pomysły, pasje, podejmuje rozmaite działania. Bierze udział w ogólnopolskich projektach edukacyjnych z zakresu ekonomii, finansów i przedsiębiorczości, pogłębia wiedzę ekonomiczną. Działania te kształcą przedsiębiorcze postawy wśród uczniów, przynoszą efekty w postaci zdobytej wiedzy jak i nabytych umiejętności. Przedsiębiorczy uczniowie świetnie radzą sobie w dalszej drodze kształcenia w szkołach ponadgimnazjalnych. Efekty to też sukcesy w konkursach, zdobywanie nagród i wyróżnień. Sprawia to uczniom wiele radości. Podstawa programowa kształcenia w gimnazjum stawia na zdobywanie przez uczniów wiedzy poprzez własną aktywność, doświadczenie, obserwowanie i samodzielne rozwiązywanie problemów znanych z codziennego życia. W związku z tym zajęcia Szkolnego Klubu Przedsiębiorczości często prowadzone są metodą projektu. Uczniowie uczą się samodzielności w poszukiwaniu informacji, potrafią wykorzystać zdobytą wiedzę do wykonywania zadań, rozwiązywania problemów. Uczą się zasad komunikacji z innymi ludźmi i wspólnego działania. Prowadzone zajęcia przygotowują młodzież do wykonywania teraz i w przyszłości zadań związanych z aktywnością obywatelską, pracą zawodową i życiem osobistym. Rozwijanie przedsiębiorczości to również, w myśl dokumentów unijnych, zdobywanie umiejętności klu-

czowych, tak ważnych w dzisiejszym świecie.

Klub Przedsiębiorczych Nauczycieli IMPULS działa od pięciu lat. Z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem nauczycieli i młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Obecnie do Klubu należy ponad 1000 nauczycieli propagujących wiedzę ekonomiczną wśród młodzieży szkolnej. Klub ma charakter otwarty, może do niego przystąpić każdy nauczyciel szkoły gimnazjalnej lub ponadgimnazjalnej, który aktywnie uczestniczy w projektach edukacyjnych Narodowego Banku Polskiego oraz w projektach, które NBP wspiera i promuje ze względu na ich wartość merytoryczną w zakresie edukacji ekonomicznej. Członkostwo w Klubie IMPULS oraz korzystanie z oferty Klubu IMPULS jest bezpłatne.

– *Narodowy Bank Polski już od pięciu lat wspiera młodzieżową przedsiębiorczość. Dzisiaj gospodarce potrzebni są ludzie z bardzo różnym wykształceniem, ale rozumiejący zagadnienia ekonomii. To, że w Polsce przedsiębiorczość tak bardzo się rozwinęła, było prawdopodobnie czynnikiem, który uchronił nasz kraj przed recesją gospodarczą w czasie ostatniego kryzysu finansowego –* mówił prof. Marek Belka, prezes NBP, witając gości. Jak zapewnił, edukacja przedsiębiorczości jest znakomitą inicjatywą, którą Narodowy Bank Polski będzie kontynuował.

Jolanta Kuropatwa



Parzęczewiaczy na biesiadnej gali

W dniu 16 października 2010r. w Miejskim Ośrodku Kultury w Ozorkowie odbyła się „Gala Piosenki Biesiadnej”. Impreza miała charakter przeglądu. W pierwszej części uczestnicy prezentowali wybrane przez siebie utwory biesiadne, drugą część natomiast stanowiło „karaoke biesiadne”, co oznacza, że zespoły śpiewały wylosowane piosenki. W kolorowej i rozśpiewanej Gali brały udział również kapele i właśnie w tej kategorii Kapela Parzęczewiaczy wygrała i wyśpiewała I miejsce. W kategorii zespołów śpiewaczych wyróżnienie zdobyły „Wesołe Kowalewiczanki”.

Marcin Seweryński

Wybory samorządowe 2010r.

Wybory samorządowe okazały się pomyślne dla dotychczasowych wójtów wszystkich partnerskich gmin Fundacji PRYM. Każdy z nich został wybrany przez mieszkańców swoich gmin na następną kadencję. Redakcja składa zatem serdeczne gratulacje.

■ Szanowni Wyborcy!

Pragniemy serdecznie podziękować za oddane na nas głosy w wyborach samorządowych 2010r.

Okazane poparcie traktujemy jako wyraz społecznego zaufania i zarazem potwierdzenie, że podejmowane działania na rzecz rozwoju Naszych Gmin idą we właściwym kierunku. Jednocześnie wybór na kolejną kadencję wszystkich, pełniących dotąd tę funkcję, wójtów pięciu partnerskich gmin Fundacji PRYM potwierdza spójność i efektywność naszych działań.

Deklarujemy rzetelnie i kompetentnie pełnić rolę gospodarzy swoich Małych Ojczyzn.

**Paweł Szymczak, Andrzej Wdowiak,
Ryszard Nowakowski, Piotr Kuropatwa,
Zdzisław Rembisz**

Poniżej przedstawiamy listy radnych wybranych do Rad Gmin VI kadencji 2010 - 2014

Rada Gminy
w Dalikowie



1. Wójcik-Powłoka Małgorzata
2. Walczak Danuta
3. Arkusz Radosław
4. Błaszczak Ryszard
5. Janiszewski Piotr
6. Kabaciński Krzysztof
7. Lomnicka Jolanta Magdalena
8. Matczak Aleksy
9. Mikołajczyk Zdzisław
10. Nowicki Włodzimierz Marek
11. Olszewski Kazimierz Stanisław
12. Ryś Justyna
13. Słowiński Michał
14. Stelmachowicz Henryk
15. Wolska Marzenna

**Radni Rady Powiatu
Poddębickiego
z Gminy Dalików:**
Leszek Chmielecki
Więnczysław Kaźmierczak

Rada Gminy
w Łęczycy



1. Andrzejczak Włodzimierz
2. Galant Jan
3. Gmerek Maria
4. Góra Grzegorz
5. Kazimierski Jerzy
6. Królak Andrzej
7. Królak Krzysztof
8. Kryszkowski Marian
9. Kupis Kazimierz
10. Pacholczyk Stefan
11. Jakubowski Marek
12. Krzyżaniak Andrzej
13. Góra Janusz
14. Starzyński Włodzimierz
15. Święcki Marian

**Radni Rady Powiatu
Łęczyckiego z Gminy
Łęczycza:**
Janusz Otto
Sławomir Łuczak

Rada Gminy
w Parzęczewie



1. Bartczak Józef Antoni
2. Chojecki Antoni Ignacy
3. Chyliński Jan
4. Frańczak Dariusz
5. Gawęda Marek
6. Graczyk Małgorzata Jolanta
7. Kacperk Jerzy
8. Krawczyk Władysław
9. Kurtasiński Adrian Mariusz
10. Kurtasińska Elżbieta Wiesława
11. Marciniak Krzysztof Robert
12. Niedźwiedz Dariusz Leszek
13. Rogowski Zdzisław
14. Tarnacki Marek
15. Wiliński Dariusz

**Radni Rady Powiatu
Zgierskiego
z Gminy Parzęczew:**
Adam Świniuch
Włodzimierz Pietruszewski

Rada Gminy
w Wartkowicach



1. Bednarek Czesław
2. Chwiałkowski Grzegorz
3. Pietrzak Piotr
4. Kałużny Wojciech
5. Kabacińska-Antczak Monika
6. Stanikowski Paweł
7. Łukasik Marian
8. Pielesiak Zofia
9. Brząkała Edward
10. Redlicki Andrzej
11. Łuczak Bogdan
12. Kosiorek Adam
13. Płusa Renata
14. Olczyk Krystyna
15. Świąteczak Leonard

**Radni Rady Powiatu
Poddębickiego
z Gminy Wartkowice:**
Zdzisław Cyganiak
Bogdan Sroczyński
Marek Długosz

Rada Gminy
w Zgierzu



1. Gadomski Piotr Adam
2. Granosik Ewa
3. Sędzicki Dariusz Zbigniew
4. Pietrzak Paweł
5. Migdalska Maria Elżbieta
6. Telenda Marek Maciej
7. Kaczmarek Barbara Małgorzata
8. Chaber Janusz
9. Draczyński Zbigniew
10. Józwiak Marian
11. Ojrzyńska Grażyna Maria
12. Dynek Stanisław Karol
13. Szymańska Halina Antonina
14. Burzyński Mirosław
15. Barylski Ryszard Kazimierz

**Radni Rady Powiatu
Zgierskiego
z Gminy Zgierz:**
Marcin Karpiński

■ Szanowni Państwo!

Dziękuję z całego serca wszystkim Wyborcom, szczególnie Mieszkańcom Gminy Parzęczew, którzy oddali głos na moją kandydaturę do Rady Powiatu w Zgierzu w wyborach samorządowych 21 listopada 2010 r. Ciepłe słowa wdzięczności kieruję także do tych, którzy w osobistych kontaktach dodawali mi otuchy i wspierali w trudnym okresie kampanii wyborczej.

Uzyskany wynik blisko 700 głosów poparcia świadczy o ogromnym zaufaniu, jakim mnie Państwo obdarzyliście. To wielki sukces, ale i wielkie zobowiązanie. Dlatego z tym większą gorliwością i odpowiedzialnością będę się starał pracować aktywnie i rzetelnie, mając na względzie Państwa potrzeby i oczekiwania.

**Z poważaniem:
Adam Świniuch**

■ Szanowni Mieszkańcy Gminy Parzęczew!

Serdecznie dziękuję za udzielone mi poparcie w tegorocznych wyborach samorządowych. Miedzy innymi, dzięki Waszym głosom otrzymałem mandat radnego do Rady Powiatu w Zgierzu.

Mając Wasze poparcie dołożę wszelkich starań, aby zadbać o nasze wspólne sprawy, a przede wszystkim, aby godnie Państwa reprezentować w Radzie Powiatu.

Dziękuję także za pomoc wszystkim, którzy wspierali mnie i pomagali w kampanii wyborczej.

**Z poważaniem:
Włodzimierz Pietruszewski**

Świąteczne tradycje

Przez wiele osób właśnie Boże Narodzenie, a właściwie Wigilia jest tym najważniejszym, najuroczyściej obchodzonym świętem. Nasze domy podczas adwentu – czyli okresu poprzedzającego Boże Narodzenie zmieniają swój wygląd. Pojawiają się ozdoby świąteczne, dom wypełnia się zapachem ciast i innych świątecznych potraw. W domach pojawiają się specjalnie przystrojone choinki (sztuczne lub prawdziwe świerki i jodły). Wszyscy niecierpliwie oczekują nadejścia Wigilii i Bożego Narodzenia. Dzieci, jak również dorośli oczekują na prezenty które według polskiej tradycji wyjmują się spod choinki już w Wigilię.

W pierwszych trzech wiekach chrześcijaństwa święta Bożego Narodzenia nie obchodzono. Najwcześniejsza wzmianka o Bożym Narodzeniu pojawia się w rzymskim kalendarzu świąt z 534 roku. Z tego okresu pochodzi też najwcześniejszy wizerunek Dzieciątka Jezus. Gdy zaczęto obchodzić święto Bożego Narodzenia, tzn. w IV wieku, było ono wyznaczone na 2 lub 6 stycznia, ale Kościół zdecydował, że 25 grudnia będzie dniem Bożego Narodzenia. Tak więc narodziny słońca (w czasach pogańskich obchodzono wówczas dzień boga słońca) zostały zastąpione narodzinami Jezusa.

W wieczór wigilijny szczególne znaczenie ma wieczerza, która jest rodzajem daru, składanego sobie nawzajem przez wszystkich jej uczestników. Obzęd ten ze względu na różne czynniki zmienił się na obszarze całego kraju, przyjmując nieco odmienne formy. Do dziś przestrzega się, by wigilijna wieczerza była przyrządzona z odpowiednich produktów oraz w odpowiedniej liczbie dań. Pokarmy podawane podczas wieczerzy mają znaczenie symboliczne:

ryby – uosobienie Jezusa Chrystusa,
kapusta – wyraża dostatek,

czzerwony barszcz – zapewnia długie życie,

groch, fasola – mają zagwarantować miłość, zdrowie i liczne potomstwo,

zboża: gryka, jęczmień, pszenica, owies – wróżą płodność, pomyślność, bogactwo,

mak – zapewnia dostatek,

miód - chroni od złego,

orzechy włoskie – symbolizują mądrość,

orzechy laskowe – oznaczają intelekt,

migdały – zapewniają płodność,

bakalie – mają zapewnić domowi szczęście.

Boże Narodzenie jest uroczystym świętem rodzinnym. Przeżywanym w atmosferze radości, w uroczystym nastroju. Boże Narodzenie jest dniem wyrażającym w szczególny sposób stosunek człowieka do życia. Przeżywając radość świąt Bożego Narodzenia doświadczamy jedności z radością zwiastowaną przez anioła pasterzom w Betlejem, z radością wiary, że jest życie i światłość, które są silniejsze od śmierci i ciemności. Według Matki Teresy z Kalkuty, ile razy pozwolimy by Bóg pokochał innych przez nas, zawsze wtedy jest Boże Narodzenie.

W polskiej kulturze przyjęło się, że świętowanie tego dnia odbywa się w ścisłym rodzinnym gronie, bez składania i przyjmowania wizyt. W tym dniu rodzina zasiada przy stole nakrytym białym obrusem, wspólnie rozmawia, spożywa polskie bożonarodzeniowe potrawy, a przede wszystkim śpiewa koledy i dzieli się opłatkiem. Początki tradycji dzielenia się opłatkiem sięgają pierwszych wieków chrześcijaństwa. Pierwsi chrześcijanie spotykając się na wspólnych modlitwach, łamali się chlebem na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy. Wiara w moc opłatka wśród naszych przodków była bardzo silna. Wierzono, że kto łamie się opłatkiem nie zazna głodu w nadchodzącym roku. Współcześnie powszechne stały się „spotkania opłatkowe” organizowane np. w szkołach, w firmach, w różnego rodzaju instytucjach. Nie zawsze mają one związek z kulturą chrześcijańską. Z tego powodu sam fakt przełamania się opłatkiem nie jest już przeżyciem, a jedynie gestem właściwym wigilijnej tradycji. Dawne znaczenie opłatka, będącego wyrazem jedności z bliskimi oraz symbolizującego wspólnotę narodu, uległo zatarciu.

Jednak wigilia obchodzona w Polsce to nadal czas wyjątkowy, czas szczególnej dbałości o tradycję w przekazywaniu wartości z pokolenia na pokolenie. Duże znaczenie przywiązuje się do zachowania w tym dniu, gdyż odnosi się ono do nadchodzącego nowego roku, np.

- należy rano wstawać, by tak czynić przez cały rok,

- nie wolno nic pożyczać, by niczego nie stracić,

- należy zjeść rano kromkę chleba, żeby przez cały rok jedzenia nie brakowało,

- nie wolno karcić i upominać dzieci, ponieważ oznacza to, że będzie się tak postępowało przez cały rok,

- najlepiej, by tego dnia pierwszy przekroczył próg domu mężczyzna, bo wróży to szczęście i pomyślność.

To tylko niektóre z przyjętych zwyczajów związanych z Wigilią. Wiele dotyczy także pierwszego i drugiego dnia Świąt. Np. 26 grudnia w Dniu Świętego Szczepana bacznie obserwowano pogodę, co znalazło odzwierciedlenie w przysłowiaach:

Gdy na Szczepana błoto po kolana, na Zmartwychwstanie wytoczym sanie;

Jaka pogoda w Szczepana panuje, taka na luty nam się szykuje.

Ja także życzę Państwu wspaniałej pogody na świąteczne dni, zarówno tej za oknem, jak i tej najważniejszej, duchowej.

Milena Nolbrzak

Opracowano na podstawie:

Aldona Plucińska „Polskie świętowanie” (Księży Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński, Łódź 2009);

Anna Zadrożyńska „Przewodnik po tradycji. Świętowania polskie” (Twój Styl Wydawnictwo Książkowe, Warszawa 2002)

*Że, jako mówi nam wszystkim
Dawne, odwieczne orędzie,
Z pierwszą na niebie gwiazdą
Bóg w naszym domu zasiędzie.
Sercem Go przyjmą gorącym,
Na ścieżaj otworzyć wrota –
Oto co czynić wam każe
Miłość, największa cnota.*

Jan Kasprowicz,
„Przy wigilijnym stole”



Potrawy świąteczne

Podajemy Państwu kilka przepisów na świąteczne potrawy, które zdradziły nam członkinie Kół Gospodyń Wiejskich współpracujących z Fundacją. Większość potraw brała udział w wojewódzkim konkursie produktów tradycyjnych Łódzki Tygiel Smaków.

Koło Gospodyń Wiejskich w Chociszewie
Jadwiga Gieraga

Grzyby suszone smażone w cieście naleśnikowym

Składniki:

grzyby suszone/ same kapelusze/ zbierane w lesie w Chociszewie; najczęściej podgrzybki, prawdziwki a czasem rydze; do przygotowania ciasta używamy mąki z młyna w Chociszewie i jajek od wiejskich kurek

Wykonanie:

Grzyby po wyczyszczeniu suszymy na słońcu na specjalnych siatkach. Przechowujemy w zakreconych słojach i wykorzystujemy w razie potrzeby. Przygotowując grzybki do smażenia moczymy je w mleku, aż będą miękkie. W tym czasie z mąki, mleka i jajek przygotowujemy ciasto. Wszystkie składniki mieszamy dodając sól, pieprz i gałkę muszkatołową, odstawiamy na 15 minut. Kiedy mąka się rozklei, obtaczamy w cieście wyjęte z mleka grzybki i smażymy na rozgrzanym oleju na złoty kolor. Podajemy na ciepło lub zimno jako przekąskę lub danie wigilijne.

Koło Gospodyń Wiejskich w Proboszczewicach
Janina Zajączkowska

Kapusta zasmażana z jabłkiem

Składniki:

·1 głowa kapusty słodkiej
·3 jabłka kwaśne, najlepsza Antonówka
·0,5 kg surowego brzucha
·1 łyżka mąki (używam w kuchni mąki Łęczyckiej)
·szczypta soli
·cukier
·pieprz

Wykonanie:

Pierwszym etapem jest posiekanie kapusty. Następnie należy kapustę sparzyć w gorącej wodzie, wylać wszystko i jeszcze raz kapustę wypłukać. Wlać gorącą wodę, włożyć jabłka i wszystko razem gotować do miękkości. Pieczarki należy umyć i pokroić w plasterki, cebulkę posiekać w kostkę, brzuszek również. Wszystkie składniki podsmażyć na rumiany kolor, lekko posolić i popieprzyć. Kiedy kapusta jest już miękka dodajemy do niej wszystkie podsmażone składniki, doprawiamy do smaku solą, cukrem, pieprzem i gotujemy jeszcze jakieś pół godziny na wolnym ogniu. Dla uzyskania gęstej konsystencji można kapustę zaprawić mąką lekko zasmażoną na złoty kolor.

Koło Gospodyń Wiejskich w Szczawinie
Alicja Jędrzejczak

Paszтет królewski

Składniki:

·jeden sprawiony królik z domowej hodowli
·30 dkg boczu wędzonego wieprzowego
·30 dkg podgardla wieprzowego
·włoszczyzna: marchew, pietruszka, cząstka selera, cebula
·kilka suszonych grzybów albo kilka suszonych śliwek
·2 bulki zwykłe
·3 jajka całe od wiejskiej kury
·2 liście laurowe, 6 ziaren angielskiego ziela, pieprz, sól, majeranek, imbir, gałka muszkatołowa

Wykonanie:

Sprawionego królika razem z mięsem wieprzowym gotujemy do miękkości, wkładamy również włoszczyznę, liść laurowy, ziele angielskie i grzyby dla pozyskania ładnego aromatu i smaku. Wystawiamy ugotowane mięso i obieramy dokładnie z kości. Następnie 2 bulki zwykłe moczymy w ugotowanym wywarze. Dokładamy wątróbkę z królika, płucka, włoszczyznę i grzyby, mielimy mięso 3 razy przez maszynkę, następnie dodajemy odciętą bułkę. Do zmielonej masy dodajemy 3 jajka, szczyptę soli i pieprzu oraz pozostałe przyprawy. Dokładnie mieszamy wszystkie składniki, wyrabiamy jak na kotlety. Gotową masę przekładamy do formy wysmarowanej masłem i pieczemy około 1 godziny.

Podziękowanie

Pani Iwona Staniszevska, mieszkanka wsi Anastazew składa serdeczne podziękowania za pomoc okazaną jej rodzinie w trudnej sytuacji życiowej przez mieszkańców swojego sołectwa, a w szczególności Panią Sołtys – Elżbietę Kurtasińską. Podziękowania kieruje także do władz Gminy Parzęczew, szczególnie do Zastępcy Wójta Adama Świniucha.

ogłoszenia

„REMOMARK” - Marek Kędzia
REMONTY, WYKONCENIA,
DOCIEPLENIA, PODBITKA
tel. 606-907-479

·malowanie i gładzie gipsowe
·zabudowy z płyty k/g oraz biały montaż
·ścianki działowe typu YTONG
·montaż paneli i montaż okien, drzwi
·przeróbki instalacji elektrycznych
·przeróbki instalacji hydraulicznych

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
ART-BUD

62-710 Władysławów, Russocice 96
WYKONYWANIE:
POSADZEK, WYLEWEK, STROPÓW
FUNDAMENTÓW MIXOKRETEM
tel. 608-024-220, 667-894-036

Kosztorysowanie robót budowlanych
(kosztorysy ofertowe, dla banku)
tel. 513-131-464

USŁUGI REMONTOWE

Robert Świątkiewicz,
tel. 513-074-170, 500-241-261
·płyty gipsowe ·glazura / terakota
·tynki ozdobne ·malowanie
·inne

Geotech - Bugajski.
Studnie wiercone.
Tel. 600 894 590,
608 251 578

Do Rzeczy
Dolików Łęczyca Parzęczew Warfawice Zgierz

Pismo lokalne. Adres redakcji: 95-045 Parzęczew, ul. Ozorkowska 3
e-mail: dorzeczy@gmail.com, tel 042 299 79 09, 0 500 108 816

ISSN: 2080-1122 Nakład: 4500 sztuk

www.fundacjaprym.pl



Redaktor naczelny: Renata Nolbrzak
Zespół redakcyjny: Joanna Jercha, Zofia Dziwisz, Marta Kubis-Mikołajczyk, Jakub Ignaczak (skład komputerowy, przygotowanie do druku)
Współpracują: Stanisław Frątczak, Beata Olejniczak, Agnieszka Nawrocka, Małgorzata Posiła, Malwina Lubczyńska
Wydawca: Fundacja Rozwoju Gmin „PRYM”, 95-045 Parzęczew, ul. Ozorkowska 3
Rozpowszechnianie publikowanych materiałów bez zgody wydawcy jest zabronione.